



PILOTTI
przedstawiciel Włoch, mianowany został podsekretarzem Ligi Narodów.



ROOSEVELT
przygotowuje się do objęcia urzędu prezydenta Stanów Zjedn., zapowiadając redukcję budżetu.

ROK XI.

PIATEK, 13-GO STYCZNIA 1933 ROKU.

CENA 10 GROSZY.

Nr. 12

Samobójstwo córki Trockiego w Berlinie

Sensacyjna mowa dyktatora sowieckiego, Stalina. — Zapowiedź ostrych represyj przeciw wrogom wewnętrznym

Oslabienie tempa kolektywizacji w Rosji

Berlin, 11 stycznia. „Volkszeitung“ donosi, że córka Trockiego, przebywająca od dłuższego czasu na kuracji w Berlinie, popełniła samobójstwo przez zatrucie się gazem świetlnym.

Powodem tego kroku była obawa, że GROZIŁO JEJ WYDALENIE Z GRANIC NIEMIEC.

Moskwa, 11 stycznia. Wbrew powszechnemu oczekiwaniu mowa Stalina na plenum centralnego komitetu partii komunistycznej, będąca pierwszym od czerwca 1931 roku publicznym jego wystąpieniem, została dziś ogłoszona. Jest to pierwszy wypadek publikowania mowy, wygłoszonej na zebraniu partyjnym, od czasu śmierci Dzierżyńskiego, którego ostatnie przedśmierne przemówienie na plenum partii również zostało wydrukowane.

Mowa Stalina jest poświęcona bilansowi „piątilki” i stanowi polemikę z elementami opozycji wewnątrz Z. S. R. R. i sceptycznie usposobiona wobec sowieckich eksperymentów gospodarczych i większości opinii europejskiej. Przemówienie nacechowane jest oficjalnym optymizmem. Stalin chwali sukces 5-letki zarówno w dziedzinie przemysłu jak i rolnictwa oraz rzekome polepszenie doli mas pracujących a nawet mówi o „rewolucyjnej roli 5-letki” w sensie wpływu na umysły Zachodu.

Charakterystyczne jest oświadczenie, że poza względami gospodarczymi, kolektywizacja rolnictwa miała na celu skasowanie chłopskich gospodarstw indywidualnych jako stanowiących groźbę wzrostu kapitalizmu w Z. S. R. R. Na uwagę zasługuje Pozaatem

ZAPOWIEDŹ OSŁABIENIA TEMPANINWESTYCYJ I TEMPANOLEKTYWIZACYJ.

którą mówca uważa jednak w zasadzie za konieczną.

Dotychczasowe tempo Stalin uzasadnia koniecznością zwyciężenia wrogich Sowietom elementów wewnątrz kraju oraz przygotowania obrony na

wypadek agresji zewnętrznej a także uniezależnienia gospodarczego Z. S. R. R.

Poruszając zagadnienie sowieckiej waluty, Stalin polemizuje z ekonomistami zagranicznymi, twierdząc, że poza złotem pokryciem ma ona zabezpieczenie w olbrzymich zapasach towarów, skoncentrowanych w ręku państwa.

Ostatnią część mowy Stalina zawiera zapowiedź ostrych represyj „przeciwko wrogom wewnętrznym”, których mówca uważa za głównych sprawców nadużyć, kradzieży, defraudacji i dezorganizacji w sowieckim życiu gospodarczym, przyczem nie wyklucza możliwości ożywienia działalności elementów kontrewolucyjnych.

Rozruchy w Hiszpanji stłumione

Oficjalny komunikat o przebiegu zajść. — Rząd ogłosił stan oblężenia w szeregu miejscowości

Paryż, 11 stycznia. Według oświadczenia hiszpańskiego ministra spraw wewnętrznych w Saragossie, Barcelonie i Sewilli, panuje od wczoraj całkowity spokój.

Podjęto energiczne dochodzenia, mające na celu stwierdzenie, skąd pochodzi materiał wybuchowy, broń oraz pieniądze, służące do zorganizowania ruchu, który ma charakter czysto anarchistyczno-syndykalistyczny.

Paryż, 11 stycznia. Na wczorajszym posiedzeniu hiszpańskiej rady ministrów wydano komunikat, oznajmiający, że po dokładnym zbadaniu sytuacji, wytworzonej wskutek działalności spiskowców, rząd stwierdza, że stanowisko szerokich rzesz robotniczych godne jest uznania, gdyż nigdzie nie przyłączyły się one do karygodnego spisku.

Policja spełniła swój obowiązek w

sposób, godny pochwały, przywracając wszędzie ład i porządek.

Spisek nie powiódł się, niemniej jednak rząd apeluje do policji i wojska, aby w dalszym ciągu czuwały nad całkowitym unieszkodliwieniem spiskowców.

Jednocześnie rząd postanowił we wszystkich miejscowościach, gdzie spiskowcy próbowaliby wznowić swoją działalność, ogłosić natychmiast stan oblężenia.

Sądy doraźne nie będą zniesione.

Wniosek PPS. odrzucony przez sejmową komisję prawniczą

Warszawa, 11 stycznia. (B) Na posiedzeniu komisji prawniczej sejmu odrzucono dziś wniosek klubu ukraińskiego o zniesienie nowego kodeksu karnego.

Przedstawiciele klubu B.B., których głosami wniosek odrzucono, stanęli na stanowisku, że stronnictwo sejmowe może zgłosić poprawkę do kodeksu karnego i dążyć do znalezienia go, ale oba-

lenie całego nowego kodeksu karnego, przeprowadzającego unifikację prawa karnego w całej Polsce, jest nie do pomyślenia, gdyż wprowadziłoby nieprawdopodobny chaos w dziedzinie stosunków karno-sądowych.

Pozaatem komisja prawnicza odrzuciła wniosek klubu P.P.S., domagający się uchylecia rozporządzenia o sądach doraźnych.

Przy tej sposobności referent wniosku poseł Świątkowski (P.P.S.) wskazał na dużą, jego zdaniem, ilość egzekucji, która w ciągu 5 lat ostatnich wyniosła, wedle obliczeń Świątkowskiego, ponad 350.

Uposażenia wojskowych nie będą obniżone.

Warszawa, 11 stycznia. (B) Część prasy prowincjonalnej za notowała dziś kursującą po Warszawie pogłoskę, jakoby rząd nosił się z zamiarem obniżenia uposażeń zaawansowanych wojskowych z dniem 1 lutego r. b. o 12 proc. a zasiłków dla bezrobotnych o 20 proc.

Ze źródeł urzędowych zaprzeczają pogłosce tej z całą stanowczością, twierdząc, że niema ona żadnego uzasadnienia.

Wybuch w fabryce sztucznego jedwabiu w Niemczech

Wiele osób zostało rannych.

Berlin, 11 stycznia. Fabryka sztucznego jedwabiu w Premnitz pod Rathenow należąca do concernu chemicznego I. G. Farben była dziś popołudniu ponownie widownią wielkiej eksplozji. Wybuch rozsądził aparaturę wydajną doświadczalnego, powodując wielkie spustoszenie. Śród personelu pracowni jest wielu rannych. Po katastrofie dyrekcja zakładów zarządziła natychmiastowe zamknięcie fabryki nie dopuszczając nikogo z obcych do miejsca wypadku.

Jak wiadomo przed kilku tygodniami w tej samej fabryce wydarzyła się silna eksplozja, która pociągnęła za sobą śmierć 12 ludzi.

Puchar zdobyty przez ś. p. por. Żwirkę

oficjalnie wręczony Aeuroklubowi Rzplitej

Warszawa, 11 stycznia. Na odbytem wczoraj w Paryżu międzynarodowym zjeździe związków lotniczych (FAI) dokonano oficjalnego wręczenia aeroklubowi Rzplitej pucharu challenge zdobytego przez ś. p. por. Żwirkę.

Delegat aeroklubu polskiego na zjazd FAI, sekretarz generalny aeroklubu major Bogdan I. J. Kwieciński wybrany został do rady zarządzającej FAI.

Jest to pierwszy wypadek powołania Polski do władz międzynarodowego związku lotniczego.

Złoty medal FAI, przyznawany za wybitną ogólną działalność nadany został za rok 1932 hiszpanowi de la Cierfaia, znanemu lotnikowi i konstruktorowi samolotu wiatrakowego t. zw. autogiro.

Pierwszy typ tego samolotu był zbudowany w roku 1925 i budził początkowo dużą nieufność, w dokonanych jednak lotach osiągnął poważne sukcesy.

Wykrycie tajnego składu materiałów wybuchowych wywołało w prasie i opinii publicznej silne wrażenie.

Prasa lewicowa sądzi, że narodowi socjaliści planowali zamach na swych przeciwników politycznych.

Tajny skład materiałów wybuchowych

wykryty przez władze wiedeńskie

Wiedeń, 11 stycznia.

Wykrycie tajnego składu materiałów wybuchowych wywołało w prasie i opinii publicznej silne wrażenie.

Prasa lewicowa sądzi, że narodowi socjaliści planowali zamach na swych przeciwników politycznych.

Policja przesłuchiwała wczoraj kierownika przedsiębiorstwa, w którym znaleziono 352 naboje amonitowe i zarządziła jego aresztowanie. Jest nim były oficer Barisani. Obecnie pełni on w stronnictwie narodo-socjalistycznym obowiązki komendanta sztafety motorowej.

Przedłużenie paktu włosko-rumuńskiego

Rzym, 11 stycznia.

Pakt przyjaźni i współpracy włosko-rumuńskiej z 26 września 1926 przedłużony został na 6 miesięcy t. j. do 18 lipca r. b.

Robotnicy w Sowietach nie chcą pracować w niedzielę

Moskwa, 11 stycznia.

Wiele rejonów (powiatów) i przedsiębiorstw sowieckich przeszło z dn. 1 stycznia na 6-dniowy tydzień pracy z niedzielą, jako dnem wypoczynkowym.

Przywrócenie niedzieli miało być poddyktowane względami gospodarczymi a także tradycyjnym zwyczajem robotników, opuszczających częstokroć prace w dni świąt religijnych.

Ambasador Patek

przybył do Nowego Jorku

Nowy Jork, 11 stycznia.

Ambasador Patek przybył do Nowego Jorku we wtorek o godz. 23-ej.

Gwałtowne burze opóźniły przyjazd o 16 godzin.

Na spotkanie ambasadora wyjechali członkowie ambasady oraz konsul generalny. Na przystani witali ambasadora delegaci organizacji polskich. O północy ambasador odjechał do Waszyngtonu.

EXPRESS KRAKOWSKI I MAŁOPOLSKI

CENTRALNY ODDZIAŁ REDAKCYJNY I ADMINISTRACYJNY DLA CAŁEJ MAŁOPOLSKI: KRAKÓW, UL. PIJARSKA 4.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 171-50. ADMINISTRACJA Nr. 165-00.

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11-1 przed południem i od 5-7 wieczorem

ADMINISTRACJA (dział sprzedaży pisma) od 6 rano — 1 w połud. i od 4-7 wieczorem.
(dział inseratowy) od 9 rano — 1 w połud. i od 4-7 wieczorem.

ADRES TELEGRAFICZNY: „Express Ilustrowany”, Kraków.

KONTO P.K.O. Oddziału krakowskiego, Kraków 411-700

Olbrzymia upadłość w Krakowie

Co się działo w znanej spółdzielni? — Ujawnienie skandalicznych machinacji finansowych

W roku 1911 powstał w Krakowie w charakterze spółki akcyjnej Związek Kółek rolniczych, który po wojnie zmienił się w spółdzielnię pod oficjalną nazwą: „Związek Ekonomiczny Spółdzielni Kółek Rolniczych Spółdz. z o. o.” Siedziba Związku mieściła się w Krakowie przy ul. Wiślniej 8.

Do Związku należały Składnice i Kółka Rolnicze w całej Małopolsce, tam pokrywały one swe zapotrzebowanie na towary i tam płaciły rachunki. Związek Ekonomiczny uchodził za bardzo poważną instytucję, której nie skąpiono kredytu.

Tymczasem obecnie wyszła na jaw afera tego Związku. Oto onegdaj odbyła się w Sądzie Okręgowym Cywilnym przed sędzią okr. Ledechowskim audyencja, wyznaczona na skutek wniosku przez Związek Spółdzielni Kółek Rolniczych w listopadzie ub. r. wniosku i postępowanie ugodowe.

Sprawozdanie sporządzone przez zarządcę ugodowego adwokata dra Franciszka Bardla, i przez niego odczytane ujawniło skandaliczne stosunki, jakie panowały w tym związku do listopada 1932 r. Stosunki te doprowadziły nawet do złożenia szeregu doniesień karnych przeciw podejrzanym o to niesłychane niedbalstwo, narażając spółdzielczość polską na ogromne straty.

Suma wierzytelności Związku Ekonomicznego wynosi 5.362.284 zł. 94 gr. z czego Bank Rolny ma pretenzje w wysokości 2.990.877.45 zł., Bank Związku Spółek Zarobkowych zł. 1.462.276.24 gr., Skarb Państwa zł. 571.387, z czego na same grzywny i kary stemplowe przypada 400 tysięcy zł. (Bank Hipoteczny zł. 46.463.65 gr., pensje pracowników Związku — zł. 42.585.23 gr. Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych zł. 23.213.27, Kasa Chorvch —

10 tysięcy zł., Zakład Ubezpieczeń od Wypadków zł. 1.244.84 gr.

Stan czynny wynosi 1.333.838 zł. z czego wierzytelności Związku wynoszą 933.838 zł., a wartość ruchomości, nieruchomości i papierów wartościowych 400 tysięcy zł. Związek ofiaruje wierzycielom uprzywilejowanym 25 proc., gdyby jednakże zgoda doszła do skutku musiałyby resztę zapłacić biedne Składnice i Kółka Rolnicze, oraz chłopcy, którzy — jak słusznie podniósł referent — obecnie nawet na sól nie mają.

Najsensacyjniejszą w tej całej sprawie jest jednak sprawa t. zw. weksli „dętych”. Oto poszczególni odbiorcy przesyłali Zarządowi Związku drobne weksle, które ten stemplował na wielokrotnie wyższe sumy i eskontował, nie troszcząc się o ich wykupno. Takich

weksli zeskontowano w Banku Rolnym 227 sztuk na łączną kwotę 512.290, zaś w Banku Związku Spółek Zarobkowych 78 odcinków na 444.500 zł.

Obecnie doszedł do głosu nowy Zarząd, który dokłada wszelkich starań, aby podnieść znów Spółdzielnię, wtrąconą w otchłań przez poprzedni Zarząd.

Narazie niewiadomo jeszcze jaki obrót przybierze ta sprawa, gdyż rozprawa nad ugodą została odroczone do 30 bm. a tymczasem zarządca ugodowy przy pomocy wyłonionej na onegdajszej audejncji Rady Przybocznej wierzycieli mozioli się nad rozwikłaniem całej sprawy, a przedewszystkiem nad oddzieleniem weksli „dętych” od kaucyjnych i grzeźnościowych.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Uroczystości ku czci królowej Jadwigi odbyły się w Krakowie

(R) Dnia 9 stycznia odbyły się w Krakowie uroczystości ku czci Królowej Jadwigi urządzone staraniem Komitetu na którego czele stanęli: ks. Arcybiskup Sapieha, ks. Biskup St. Rospond i prof. dr. L. Piotrowicz.

Uroczystości obejmowały: Pontyfikalną Mszę św. (w Katedrze na Wawelu, która w asystencji kleru odprawił o godz. 9 rano ks. Arcybiskup Sapieha. Kazanie wygłosił ks. Jan Rostworowski T. J.

Tego samego dnia o godz. 20 w zło-

tej sali Domu Katolickiego odbyła się uroczysta Akademia. W Akademii wzięli udział: P. prof. dr. Oskar Halecki (Spuścizna dziejowa Król. Jadwigi), prof. dr. U. J. Jan Dąbrowski (Osobistość Król. Jadwigi), ks. Arcybiskup Teodorowicz (Cnoty chrześcijańskie w życiu Król. Jadwigi), Tow. Oratoryjne odśpiewało fragmenty z Ślubów Królewskich M. Softysa. Na zakończenie ks. Kardynał Hlond wygłosił porywucające przemówienie.

Uwaga władz policyjnych!

Co się dzieje w areszcie na posterunku w Igołomji

Jak się dowiadujemy, posterunek policyjny w Igołomji, pow. Miechowski, był w grudniu 1932, widownią strasznego czynu.

W nocy 27 listopada wybuchł pożar we dworze w Pobiedniku. Pod zarzutem tego podpalenia zaarrestował posterunkowy Thomas z posterunku w Igołomji 19-letniego Wacława Stachowicza, czeladnika ślusarskiego. Zabrano go na posterunek w Igołomji, a gdy następnego dnia odwiedził go tam ojciec, zastał pono syna nieprzytomnego z połamanymi żebrami, rozpiętą głową, leżącego w kałuży krwi.

Przewieziony do szpitala w Krakowie Stachowicz miał zaprzysiądz, że torturował go przy badaniu posterunkowy Thomas. Stachowicz zmarł po kilku dniach w Krakowie, a post. Thomas został zaarrestowany.

Jak się dowiadujemy, rodzina ofiary zwróciła się o obronę do adw. d-ra Knoebła w Krakowie, który na podstawie materiału dostarczonego mu przez rodzinę zmarłego wystosował doniesienie do prokuratury w Kielcach oraz zwrócił się o interwencję do klubu poselskiego B. B. w Warszawie celem wniesienia odpowiedniej interwencji.

Falszował książeczkę S. K. O.

Pomysłowy oszust stanął przed sądem

Centrala PKO zawiadomiła urząd krakowski, że w urzędach pocztowych grasuje jakiś oszust, podający się za Jankowskiego lub Krajewskiego.

Posługuje się on fałszywymi książeczkami oszczędnościowymi i fałszywymi dowodami osobistymi, podejmując większe kwoty.

Wkońcu policja aresztowała oszusta. Okazał się nim 22-letni drukarz z Warszawy, Lucjan Karol Dwojak vel Dwojakowski.

Wczoraj stanął on przed sądem. Na

rozprawie udowodniono mu, że na książeczkach w których wpłacał 1 zł., dorabiał sobie inne cyfry i podjął około 380 zł.

Swego czasu udał się oszust do Płocka, tam jednak, widząc, że jest śledzony, zostawił książeczkę oszczędnościową i dokumenty na poczcie, poczem zbiegł.

Sprawę odroczone do dnia 25 b. m. Sprawę prowadzi s. o. dr. Traczewski. Oskarżał prok. dr. Lewicki.

Wyludzał pieniądze od narzeczonej

Monter skazany na więzienie

Przed trybunałem sądu okręgowego stanął wczoraj 27-letni monter Michał Humen, oskarżony o to, że w latach 1929-31 pobrał od swej narzeczonej Marji Jankiewiczówny kwotę kilku tysięcy złotych, obiecując jej małżeństwo.

Później jednak okazało się, że chciał on tylko wyludzić pieniądze.

Na sprawie Humen tłumaczył się, że również Jankiewiczównie dawał pienią-

dze i upominki, oskarżycielka wykazała jednak dowodami, że dała Humenowi 2.000 złotych gotówką.

Sąd skazał Humena na 6 miesięcy więzienia, darując mu karę na zasadzie amnestji.

Sprawę prowadził s.o. dr. Stühr, wotowali s.o. Pilarski i s.o. Bobilewicz. Oskarżał prok. Müller.

Z teatru im. Słowackiego

„Carmen” — Bizeta

Opera Carmen, ciesząca się po dziś dzień nieustającym powodzeniem, w której genjusz Bizet'a zaczerpował nieśmiertelne frazy muzyczne, ma jedną nieustępliwą konieczność, interpretatorkę roli tytułowej. Około osobistości Carmen kreca się przez cztery akty, wszystkie inne postacie. Carmen jest tą, około której skupia się nie tylko akcja dramatyczna, ale i uwaga widza.

Carmena była w poniedziałek p. Wanda Werwińska, o której słyszeliśmy i czytaliśmy w dziennikach warszawskich i wiedeńskich. Gloria p. Werwińskiej dobiegła też do Krakowa, więc nie dziwota, że teatr był wysprzedany, a na sali panowała atmosfera zaciekawienia, skupiająca się około osoby Carmen-Werwińska.

A że istotnie rola Carmen, tak dramatycznie, jak i wokalnie, niezwykle leży w przyrodzonych i artystycznych warunkach p. Werwińskiej, ocenili to ci, którzy byli na przedstawieniu, oklaskując p. Werwińską przy otwartej scenie. Doskonale Micaela była p. Chmiel-Trzczyńska. — O innych uczestnikach (pp. Sępniowski, Romanowski, Mazanku) pisaliśmy po premierze Carmen.

B. R.

Wyrok w procesie trzech sierżantów

Wczoraj podawaliśmy sprawozdanie z rozprawy przeciwko trzem podoficerom rezerwy, oskarżonym o znęcanie się nad podwładnymi.

Wczoraj sąd wojskowy skazał starszego ogłomistrza, Adama Grudnia na 3 miesiące twierdzy, plutonowego Józefa Maturę na 4 miesiące więzienia zaliczeniem aresztu śledczego i degradację do stopnia kanoniera oraz kaprala Edmunda Koziola na dwa miesiące więzienia i degradację. Matura zgłosił odwołanie od wyroku z powodu zdegradowania go.

Wypadek w czasie pracy

26-letnia pracownica fabryki czekolady „Optima”, Anna Bonjorowa, uległa wczoraj o godzinie 4-ej po poł. w czasie pracy przy maszynie zdarciu skóry z grzbietu lewej ręki i zmiążdżeniu ręki. Raną odwieziono do szpitala.

Krwawy finał bójk

Przed sądem karnym stanął wczoraj 26-letni wyrobnik z Marszowic, Stefan Stachel, oskarżony o to, że w bójkę zadał Janowi Dudkowi ciężkie obrażenia cielesne.

Stachel żył z Dudkiem od dłuższego czasu w niezgodzie, a spotkawszy go w dniu 2 lipca ub. r., wszczął kłótnię, w czasie której zadał mu ciężką palką w głowę, tak, że złamał mu szczękę.

Sąd w osobie s. o. dr. Traczewskiego skazał Stachla na 8 miesięcy więzienia, darując mu połowę kary na podstawie amnestji. Oskarżał prok. dr. Lewicki.

Ceny na targach

We wtorek, dnia 10 stycznia 1933 r. na placach targowych w Krakowie zanotowano następujące ceny:

Mleko niezbiterane 1 ltr. 0.18 — 0.22. Smietanka słodka 0.45 — 0.50, Śmietanna kwaśna 1 zł. do 1.20, Ser zwyczajny 1 kg. 0.60 — 0.80, Masło deserowe 3 — 3.20, Masło zwyczajne 2.50 — 2.60, Jaja świeże sztuka 0.10 — 0.12, Ziemiaki 1 kg. 0.08 — 0.10, Buraki ćwikłowe 0.10 — 0.12, Marchew 0.12 — 0.15, Pietruszka 0.15 — 0.20, Włóczyna świeża 0.20 — 0.25 gr.

Jabłka 1 kg.: 0.80 — 1.40, Kury sztuka 2.00 — 3.30, Kaczki 2.50 — 3.00, Gęsi żywe 4.50 — 6.50, Gęsi bite 4.00 — 5.00, Indyjczki, ludyki 4.00 — 8.00, Zające 2.50 — 3.50.

INAUGURACYJNE PRZEDSTAWIENIE SZOPKI KRAKOWSKIEJ

odbędzie się dziś, w czwartek, 12-go stycznia o godzinie 6-ej wieczorem w nowym lokalu Związku Rezerwistów przy ul. Sławkowskiej Nr. 30.

Rozwiązanie zarządu gminy żydowskiej w Podgórzu

Wojewoda krakowski reskryptem z dnia 7. I. b. r. rozwiązał Zarząd żydowskiej Gminy wyzn. w Podgórzu i ustanowił Tymczasowy Zarząd celem przeprowadzenia sanacji gospodarki finansowej tamt. Gminy żydowskiej.

Przewodniczącym Tymczasowego Zarządu Gminy podgórskiej zamianował Wojewoda d-ra Rafała Landaua, przewodniczącego Zarządu żydowskiej Gminy wyzn. w Krakowie.

Na członków Tymczasowego Zarządu zostali powołani z pośród obywateli Dzielnicy XXII: Emanuel Ehrlich, dyr. fabryki „Optima”, Dawid Frisch kupiec i właśc. realn., inż. Henryk Taubman przemysłowiec, Mendel Bannet właściciel realn., Saul Stern, Benjamin Geizhals, Boruch Wald i Józef Lewkowicz.

REPERTUAR TEATRÓW.

TEATR M. Im. J. SŁOWACKIEGO — o godz. 20-iej „Dom otwarty”.

REPERTUAR KIN.

ADRIA — „Romanse cygańskie” — (w rol. gl. Brygida Heim).

„APOLLO” — „Pieśń Nocy” (Jan Klepura).

„ATLANTIC” — „Dobranoc Wiednu”.

(Jazz Buchanan w rol. gl. Ella Elser).

PROMIEN — „Pieśń Paryża” — w roli gl. Marcey Chevalier.

SŁONCE — „Rosjanie z rogu ulicy” w rol. gl. Nora Ney, Zbyszek Sagan, ponadto występ Bron. Bronowski.

SZTUKA — „Biała trzcizna” w rol. gl. Jaracz, Muszyński, Grzywoński.

„SWIT” — „Pat i Patachon” — Dzielni Wojacy.

UCIECHA — „Rasputin” (w rol. gl. Konrad Veidt).

„WANIA” — „Śpiew, cęsus, dziewczynka”.

DOM ŻOŁNIERZA — „Dzika orchidea”.

DOM OTWARTY.

Dziś w czwartek wieczorem, na przedstawieniu po cenach zniżonych, poraz ostatni w bież. sezonie arcywesoła komedia karnawałowa Michała Bałuckiego „Dom otwarty” w premierowej obsadzie zespołu.

Morderca fotografa łódzkiego przed sądem

Jedna z najbardziej skomplikowanych zagadek kryminalnych została wreszcie wyjaśniona. — W jaki sposób schwymano zbrodniarza

Łódź, 11 stycznia.

W dniu 14 czerwca donosiliśmy o tajemniczej zbrodni, wykrytej tego dnia rano przy ul. Przejazd 46. W kałuży skrzepłej krwi, z rozprysniętym mózgiem, znaleziony został na podłodze swego zakładu Władysław Wilczewski — fotograf. Krew opryskana było okno w pracowni, krew widoczna była na portretach, leżących na podłodze...

Kto zabił fotografa Wilczewskiego?... Odpowiedź na to pytanie nie była łatwa. Nie znaleziono narzędzia zbrodni. Morderca nie pozostawił po sobie żadnych śladów...

Władze widziały się zmuszone do poszukiwania mordercy w gronie tych ludzi, z którymi ostro Wilczewski przebywał.

Ludzie, z którymi się denat bezpośrednio przed tragicznym zgonem stykał — dawali szerokie pole do poszlak i podejrzeń. Bowiem Wilczewski obracał się wśród metów społecznych: przez dwa tygodnie do tego stopnia obdarzał wzglęдами prostytutkę Leokadja Jędrzejczakównę, że nawet mieszkał z nią i nie pozwalał jej samej wychodzić na miasto. Przyjacielem, kochankiem Jędrzejczakówny — znanej pod pseudonimem Lola Kikier — był Wielgusiak — z przezwiskiem „Cybuch”. Ponadto u Wilczewskiego bywała towarzyszka i koleżanka Lola Kikier — Stefania Kaczmarek, również kontrolna. Gdy Lola poszła do szpitala, Wilczewski zaprosił kiedyś na noc Kaczmarekównę. **Przyjacielem tej ostatniej był Adam Majkowski.**

Majkowski i Wielgusiak — jak na przyjaciół tych „dam” przystało, znani byli policji i jako zawodowi złodzieje. Mordów nie mieli na sumieniu.

Wczoraj Majkowski stanął przed sądem. Odpowiadał za zabójstwo fotografa Wilczewskiego i za rabunek jego mienia aparatu fotograficznego i palta.

Majkowski byłby nigdy, a w każdym razie nierychło wpadł w ręce sprawiedliwej władzy, gdyby nie przypadek.

Okolo godziny trzeciej nad ranem, w dniu 15 czerwca, a więc w dzień po zabójstwie, gdy już ciało Wilczewskiego przewieziono zostało do prosektorjum, jakiś człowiek biegł przez ulicę Piłsudskiego. Gonil go przodownik Wlazło. — Człowiek ten był podejrzany o kradzież.

Podczas szamotania, wypadł policjantowi rewolwer i wpadł do rynsztoka. — Złodziej gwałtem chciał podnieść rewolwer. Wynikła na tem tle zacięta walka. Zwyciężył przodownik, któremu po chwili przybył z pomocą posterunkowy. — Złodziej walczył jak furja!... Nie dał się ująć. Wreszcie został odprowadzony do komisarjatu. Znaleziono przy nim jedną potłuczoną i jedną całą buteleczkę perfum i łom żelazny.

Złodziejem był Majkowski.

W areszcie V komisarjatu śledził razem z Majkowskim Osjusz Berger. Pod wieczór, gdy Berger już wychodził, przyznał się wobec niego, że zamordował Wilczewskiego, bo ten go zastał na kradzieży u siebie w domu.

W ten sposób wyszło na jaw, że zabójcą jest Majkowski.

Te wszystkie szczegóły podał sądowi na procesie wczorajszym świadek Joachimak, który prowadził dochodzenie w tej sprawie. Świadek zaznaczył również, że Berger po złożeniu tych zeznań uprzedzał świadka, że ich nie będzie mógł powtórzyć przed sądem.

Berger bał się zemsty ze strony kolegów Majkowskiego.

I Berger rzeczywiście powiedział wczoraj sądowi tylko to, co dotyczyło wężego aparatu radiowego; podał jak go Majkowski prosił, aby uprzedzić tych ludzi, którym aparat sprzedawał, aby go nie sprzedawali dalej... Ale o tem, by się Majkowski przyznał do zabójstwa, tego Berger nie powiedział przed sądem.

Policja zajęła się poszukiwaniem aparatu.

Zjawili się dwaj nabywcy: Grosman i Adamowicz — handlarze z „gieldy” przy ul. Wolborskiej. Opowiedzieli dokładnie jak to było z kupnem. Była godzina 8 minut dziesiąt. Podszedł do nich Majkowski i zaproponował im

aparatu. Trwało dość długo, nim dobili targu — za 35 złotych.

Potem poszli jeszcze z Majkowskim na gesinę, którą on fundował.

Sprawa stała się skomplikowana o tyle, że świadek Jarosiński rzeźnik, opowiada, że dnia 13 czerwca jeszcze okolo pół do ósmej, już po zamknięciu swego sklepu z wedlinami, sprzedawał Wilczyńskiemu sąsiadowi — trochę kiełbasy na kolację. O 8 minut dziesiąt był już Majkowski na miejscu, na Wolborskiej.

Przez 40 kilka minut musiał zabić fotografa, porwać aparat i jego palto i z przebiegiem przez małe miasto.

Oczywiście, iż Majkowski mocno obznajmiony ze światem przestępczym, nie przyznaje się do winy. Zabił fotografa ktoś inny, ale on go nie wyda, choć wie kto to jest. I podaje swe alibi. Widzieli go różni ludzie przy ul. Wolborskiej. Mogą noświadczyć.

Świadczą istotnie różni ludzie z knajp tamtejszych. Jest i sprzedawca krawatów, jest kelner. Ale nie pamiętają dnia. Nie wiedzą niczego dokładnie.

Prokurator Kozłowski wnosł o **kara śmierci dla Majkowskiego** przeciwko któremu wszystkie dowody przemawiają wyraźnie i bezsprzecznie.

Adw. Lewicka wskazywał, że dowody są obosieczna że obciążają i bronią równocześnie Majkowskiego, że właśnie z braku czasu nie mógł sam zamordować Wilczewskiego, ukryć narzędzie mordu i potem pójść na Wolborska. obrońca prosi o uniewinnienie od zarzutu morderstwa.

Majkowski został skazany na karę bezterminowego wzięcia.

Oskarżony, spokojny przez cały czas i wtracający często swe przebiegłe pytania świadkom, przysiał wyrok spokojnie. Zapowiedział apelację.

Przemyt opium na statku francuskim

Paryż, 11 stycznia.

(Telegram własny)

(t) „Echo de Paris” donosi z Marsylii, iż na pokładzie okrętu „Pierre Loti”, który przybył ze Wschodu, znaleziono 900 kilogramów opium. Narkotyk ten znajdował się wśród zapasów węgla.

Kapitan okrętu został zatrzymany, odmówił jednak udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień. Policja przypuszcza, iż kapitan był w zmwowie z przemysłnikami.

Plaga złodziei samochodowych w Berlinie

Berlin, 11 stycznia.

(Telegram własny)

(t) Działalność złodziei samochodowych w Berlinie wzrasta się z dnia na dzień. Mimo ostrych zarządzeń policji i ustanowienia lotnych patroli, w ciągu jednego dnia wczorajszego skradziono 10 samochodów. Jest to rekordowa cyfra w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Do tej pory zdarzały się kradzieże samochodów ale najwyżej jednego lub dwóch dziennie

Otwarcie izby deputowanych

Przewodniczącym został wybrany Bouisson. — Deficyt budżetowy wynosi przeszło 10 milionów franków.

Paryż, 11 stycznia.

Dzisiaj o godzinie 15 30 nastąpiło otwarcie izby deputowanych. Stosownie do tradycji najstarszy wiekiem deputowany Grosseau przewodniczył pierwszej sesji izby deputowanych. Deputowani przybyli prawie w komplecie. Dokonano wyboru przewodniczącego izby, którym został Ferdynand Bouisson wybrany jednogłośnie.

Równocześnie na swe inauguracyjne posiedzenie zebrał się w dniu dzisiejszym i senat. Przewodniczył zebrań 85-letni senator Damecour.

Paryż, 11 stycznia.

Na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu minister finansów Cheron przedstawił raport komisji rzeczoznawców finansowych według którego w budżecie na rok 1933 deficyt określony został na przeszło 10.5 miljarda franków. Minister finansów podkreślił konieczność natychmiastowego przywrócenia równo-

wagi budżetowej chociażby ten cel miał być osiągnięty nawet ciężkimi ofiarami społeczeństwa francuskiego.

W celu pokrycia deficytu minister zaproponował oszczędności na sumę 5.326 000 000 franków i spodziewa się ponadto z pewnych przesunięć fiskalnych nowych 5.453 000 000 fr.

W dniu jutrzejszym rada ministrów poweźmie decyzję co do propozycji ministra Cheron.

Polska otrzymała zadośćuczynienie od dyrektora radja brytyjskiego.

Londyn, 11 stycznia.

Dyrektor radja brytyjskiego sir John Reith odwiedził dzisiaj ambasadora Skirmunta i w dłuższej rozmowie wyjaśnił kwestję wiadomego programu sylwestrowego radja brytyjskiego.

Wyjaśnienia udzielane przez sir John Reitha uznane zostały przez ambasadora Skirmunta za całkowicie wystarczające.

Londyn, 10 stycznia

Do szeregu głosów, jakie odezwały

się wśród społeczeństwa angielskiego, przyznającego słuszność protestowi Polski przeciwko programowi Sylwestrowemu radja brytyjskiego, przylączyła się dziś na szpaltach „Timesa” najbardziej może autorytatywna osobistość, mianowicie lord Seldson, który przez pięć lat był ministrem poczt i telegrafów w gabinecie Baldwina.

Seldson był ojcem chrzestnym radja brytyjskiego, albowiem za jego urzędowania i przy jego wybitnym udziale po-

stało radjo brytyjskie, podlegające jak wiadomo bezpośredniej pieczy ministra poczt i telegrafów.

Seldson oświadcza dosłownie, że radjo brytyjskie popełniło wyraźną gafę i przypomina, że przy powołaniu radja do życia ustalono, że radjo brytyjskie nie będzie dawało ani ogłoszeń, ani też bezimiennych komentarzy redakcyjnych.

Gdyby radjo brytyjskie trzymało się tej zasady i wyrzekło się jak się tego należało spodziewać, bezimiennych komentarzy, to nie zaszedłby wiadomy incydent — twierdzi lord Seldson.

Oświadczenie jego stanowi dla nas najbardziej miarodajny wyraz angielskiej opinii publicznej.

Nowa wyprawa do Bieguna Południowego

Samolotem po przez całą Antarktydę

Londyn, 11 stycznia.

W dniu wczorajszym wyruszyła nowa naukowa ekspedycja do Bieguna Południowego. — Na czele wyprawy stoją: Lincoln Ellsworth, naczelny inżynier wyprawy Amundsen z roku 1925, konsul Lars Christensen, zwany „królem wielorybów” i żona jego, zwana „królową Antarktydy”.

Są to wybitni znawcy okolic podbiegunowych. Na wyprawę zabrano 100

psów oraz samolot, którym podróżnicy oblecą Antarktydę wzdłuż i w szereg.

Wyprawa potrwa rok, a celem jej jest ustalenie, czy Antarktyda stanowi jedną wyspę czy też dwa lądy. Na samolotach przelecać podróżnicy ogółem 2900 mil. W dniu 23 stycznia r. b. ekspedycja przybędzie do Cape Town w Południowej Afryce, poczem w polowie lutego znajdzie się już na Oceanie Lodowatym.

Internowanie gen. chińskiego

i 1000 żołnierzy na terytorjum sowieckim.

Tokio, 11 stycznia.

Komunikat głównej kwatery wojsk japońskich donosi, że po krótkiej walce wojska japońskie zajęły Czu - Men - Rou. Samoloty japońskie bombardowały oddziały wojsk chińskich, które cofnęły się do miejscowości Szi - Men - Czai, położonej o 10 mil na zachód od Czu - Men - Rou.

Pekin, 11 stycznia.

Wg. komunikatu dowództwa wojsk chińskich, chińczycy zjadają jeszcze południowy odcinek Szu - Men - Rou, o zdobycie którego toczyły się dzisiaj cały dzień walki. Ażkolwiek wojsko chińskie odstąpiło nieco terenu to jednak

stawiają zacięty opór japończykom. Walki toczyły się w dalszym ciągu wieczorem. Wysłane zostały posiłki chińskie.

Tokio, 11 stycznia.

Agencja Rengo donosi, że w Mandżurji po zlikwidowaniu oddziałów generała chińskiego Li - Tu panuje obecnie najzupełniejszy spokój.

General Li - Tu, który działał na terenie północnej Mandżurji przekroczył granicę sowiecką wraz z 1000 swych żołnierzy i został internowany.

Agencja stwierdza, że oddziały trzech głównych przywódców partyzanckich chińskich generałów Su - Ping-

Wydawanie paszportów w Rosji

już się rozpoczęło

Moskwa, 11 stycznia.

(Telegram własny)

(t) Na całym terenie Sowietów rozpoczęto wydawanie paszportów. W Moskwie urządzono 274 biura, które wydawać będą dowody osobiste. W pierwszym rządzie otrzymują je robotnicy, a dopiero następnie urzędnicy.

Jak widać, i w tym wypadku Sowiety chcą podkreślić, iż czynią ułatwienia dla klasy pracującej, stawiając ich na pierwszym miejscu.

Wena, Ting-Chao i Li-Tu przestały istnieć. Władze sowieckie nie zgodziły się wydać japończykom gen. Li-Tu i jego żołnierzy, zapewniając, że zostali oni rozbrojeni i internowani.





Tere-fere-kuku...

Oskarżony prosi o głos.
— Dobrze — odpowiada przewodniczący. — Tylko mów pan zwięźle i całkowicie prawdę, gdyż reszta należy już do pańskiego obrońcy...
Lipower podchodzi do swego chlebobawcy i prosi:
— Panie szefie, czy mógłbym dostać maleńką zaliczkę... Chciałbym sobie sprawić zimowe palto...
— POCO panu zimowe palto? — dziwi się szef. — Przecie pan już bierze zaliczkę na maj, a w maju jest już ciepło!
Mayer spotyka Gancegala.
— Halo!... Gancega!... Czy pan zapomniał, że pan mi jest winien 20 złotych?...
— Ja zapomniałem?... Skądże?... Czy pan nie widział, że chciałem szybko przejść na drugą stronę ulicy?...

Nad eklepem z obuwiami wisiał wielki szylid z napisem:
— Kupujcie tylko obuwia „Amor”!
Następnego dnia ktoś dopisał:
— „...o ile nie dostaniecie nigdzie obuwia „Polskór”...”



Premjery berlińskie

„Bal w Savoyu”, „100 metrów szczęścia”, „Dziewczę bez męża”
(lu) — Na Nowy Rok odbyło się w Berlinie 18 premier w różnych teatrach!
Przeważały oczywiście lekkie utwory sceniczne, kto ma bowiem dziś „głowę i humor” do ciężkich dramatów?... Publiczność pragnie się zabawić w teatrze, rozweselić, więc dyrektorzy przygotowali szereg wesolych premier, które już zdobyły sobie prawo obywatelstwa na scenach berlińskich.

Przedewszystkiem wymienić należy cieszącą się wielkim powodzeniem operetkę Pawła Abrahama p. t. „Bal w Savoyu”. Paweł Abraham znany jest publiczności polskiej z kilku jego operetek, wystawianych u nas z wielkim powodzeniem. „Wiktoria i jej luzar”, operetka Abrahama, przerobiona również na film, zdobyła sobie szczególne powodzenie. — Niemniej powodzenie zdobyła druga operetka p. t. „100 metrów szczęścia”. Treścią tej operetki są dzieje pewnego młodzieńca, który zakochał się w artystce filmowej i przeżywa z nią chwile szczęścia w Hollywood oraz podczas jej podróży po Europie, aż w końcu dowiaduje się, że jego uroczą partnerkę posiada nietylko talent artystyczny i jest piękna, lecz z niemiejszym talentem potrafi go również... zdradzać...
Na tle tej nieskomplikowanej akcji artystki śpiewają piękne piosenki Spoliańskie go, a lokalne dekoracje dopełniają całości.

Wreszcie wspomnieć należy o trzeciej operetce p. t. „Dziewczę bez męża”. — Emerytowany minister, który cały swój majątek przełubił, chce bogato wydać zamąż swą córkę, by uratować w ten sposób swe finanse. Wkrótce znalazł się dla niej odpowiedni mąż w osobie rozczarowanego lekarza, który liczył, że po ukończeniu studiów, zdobędzie wielką praktykę, a tymczasem — jak większość lekarzy — nie ma z czego żyć... Szuka więc żony z posagiem i wpada w objęcia

córki emerytowanego ministra...
Już w pierwszym akcie obie strony dowiadują się, że zostały haniebnie oszukane, ale w trzecim akcie wszystko zostaje naprawione dzięki szczęśliwym kombinacjom giełdowym... Taka jest treść tej operetki, wyposażonej w ładne melodie i cieszącej się z tego powodu „wzięciem”.

Światowej sławy Astrolog-Chromanta
WACŁAW PYFFELO — ZDUMIEWAJĄCO
określa (nącznie). Powie Wam czy przyszłość Wasza będzie szczęśliwa i jasna, jakie osiągnięcie powołanie w przedsięwzięciach Waszych, w planach, miłości, małżeństwie i t. p. Na koszty przesyłki horoskopu załączyć za jeden złoty znaczki pocztowe lub wpłacić 1 zł. na konto czekowe P.K.O. Nr. 27.331. Wypisać imię, rok i datę urodzenia. Adres: W. Pyffelo, WARSZAWA, Bednarska 17.

Giełda zbożowa.

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 1681 tonn, w tem żyta 490 tonn Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto I-szy standard 15,25—15,50, standard II-gi 15—15,25, pszenica jara czerwona 26,50—27, jednoplita 26—26,50, zbierana 25—25,50, owies jednolity 16—17, zbierany 14—15, jęczmień kaszany 13,75—14,25, browarny 15,50—16,50 gryka 15—16, proso 17—18, groch polny 23—25, Victoria 23,30, wyka 14—15, peluszką 14—14,50, lubin niebieski 7,50—8, rzepak zimowy 47—49, siemie lniane 38—40, kończyna czerwona surowa bez grubej kaniarki 90—110, bez kaniarki 9, czystości 97 procent 110—125, biał surowa 80—110, bez kaniarki o czystości 97 proc. 110—160, mąka pszenna luksusowa 43—48, mąka pszenna 4/0 38—43, żytnia pyłkowa 24—26, razowa i siłkowa 20—21, otręby pszenne szale 9,50—10, średnie 9—9,50 żytnie 8—8,50, kichy lniane 19,50—20, rzepakowe 15,50—16, słonecznikowe 16—16,50.

TRAN URATUJE LUDZKOŚĆ.

W kilku przedsiębiorstwach przemysłowych w Ameryce zostały dokonane ostatnio nader interesujące doświadczenia z przymusowym odżywianiem robotników tranem.
W jednej z fabryk chemicznych robotnicy byli podzieleni na dwie grupy. Pierwsza grupa składała się z 115 kobiet i 70 mężczyzn, a druga z 88-miu kobiet i 40-tu mężczyzn. Pierwsza grupa, poczynając od grudnia ub. r. do marca b. r. codziennie przyjmowała podczas przerwy w pracy stołowa łyżkę tranu, gdy natomiast druga grupa, tranu, ani w ogóle żadnych innych środków nie przyjmowała.
102 członków pierwszej grupy w czasie miesięcy zimowych ani razu się nie przeziębiła, natomiast z drugiej grupy uniknęły przeziębiecia 42 osoby.
96-ciu uczestników grupy, odżywiając się tranem, ani razu nie opuściło pracy z powodu złego stanu zdrowia, a z drugiej grupy jedynie 52 osoby pracowały bez przerw.
Oprócz tego zostało ustalone, że odżywianie tranem zabezpiecza ludzi od zakażenia chorobami infekcyjnymi.

- UNIEWAŻNIAM zgubiona książeczka Kasy Chorych, Kraków, Korzeniowska Stanisława. 12
- UNIEWAŻNIAM zgubiona książeczka Kasy Chorych, Kraków, Śliwa Feliks. 12
- ZAGINAŁ Mazurek Franciszek, lat 26, zamieszkały w Łączkowie, pow. bocheński, ostatnio widziany w Wieliczce w płaszczu szarym, długim i w satynych kaloszach, czapka żółta, mówi przez nos, na prawym policzku pieprz. 12
- WAŻNE DLA PAŃI Ceny kryzysowe Magazynu Mód „Diana” poleca eleganckie szykowne kapelusze po 7.— zł. Również przerabia szybko według najnowszych żurnali po 2,50 zł. Uwaga na adres: Kraków, Węglowa 3 (Róg Krakowskiej). 12
- DAM utrzymanie akademickie za udzielenie lekcji, wiadomość — Krzywa 1, sklep. 12
- KORZYSTAJ z jakości i gatunku 1 kg. mięsa koźniego 1-szej jakości 1,20 zł. przy ul. Krzywej 1 u Z. Kukuruz. 15
- UNIEWAŻNIAM książeczka wojskowa P. K. U. Kraków, Luty Jan. 13
- ŚLIYNNEMU Astrologowi, Kraków, Krupiecka 16 m. 3 za spełnione przepowiednie dziękuję — Karniuk. Łobzów. 13

Hello! Tu radio!

CZWARTEK, dnia 12-go stycznia, WARSZAWA.
11.40 Codz. Przegląd Prasy. 11.50 Komunikat meteorol. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11.58 Sygnał czasu. 12.05: Program na dzień bieżący. 12.10: Koncert orkiestry P. R. 13.20: Urzędowy Komunikat P.I.M. 15.10: Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.15: Komunikat gospodarzy 15.25: Piosenki. 15.35: Odczyt. 15.50: Utwory w wyk. R. Wiedziela. 16.25: Francuski (kurs średni). 16.40: Odczyt. 17.00—17.40: Koncert kameralny. 17.40: Odczyt. 17.55: Program na dzień następny. 18.00: Muzyka lekka. 19.00: Rozmaitości. 19.20: Komunikat rolniczy. Przystosowane rolnicze — wygłosi inż. Z. Kobylński. 19.30: Kwadrans literacki. 19.45: Prasowy Dziennik Radj. 20.00—21.30: Muzyka lekka 20.55: Wiadomości sportowe. 21.00: Dodatek do Pras. Dz. Radj. 21.05: Muzyka lekka. 21.30: Słuchowisko. 22.15: Muzyka cygańska. 22.55: Urząd Kom. P.I.M. 23.00—24.00: Muzyka taneczna.
KRAKÓW.
11.40. Przegląd Prasy. 11.58. Sygnał czasu. 12.10—15.25: Transmisje z Warszawy. 15.25: Płyty gramofonowe. 15.35: Odczyt z Warszawy. 15.50: Płyty gramofonowe 16.25—17.00: Transmisje z Warszawy. 17.00: Płyty gramofonowe. 17.40: Odczyt z Warszawy. 17.55: Program na dzień następny. 18.00: Muzyka lekka z Warszawy. 19.00: M. Miłkula. Feljeton sportowy. 19.15. Rozmaitości 19.25 Komunikaty harcerskie. 19.30—22.15: Transmisje z Warszawy. 22.15: Program na dzień następny. 22.20—23.00: Transmisje z Warszawy. 23.00—24: Muzyka taneczna.
POZNAN.
11.40. Przegląd Prasy. 11.58. Sygnał czasu. 12.10—13.25: Transmisje z Warszawy 15.10: Komunikaty z Warszawy. 15.25: Komunikat gospod. 15.35: Odczyt z Warszawy. 15.50: Muzyka lekka (płyty) 16.25—17.00: Transmisje z Warszawy. 17.00: Pieśni ludowe szwedzkie. 17.40: Odczyt z Warszawy. 17.55: Program na dzień następny. 18.00: Muzyka lekka z Warszawy. 19.00: M. Miłkula. Feljeton sportowy. 19.15. Rozmaitości 19.25 Komunikaty harcerskie. 19.30—22.15: Transmisje z Warszawy. 22.15: Program na dzień następny. 22.20—23.00: Transmisje z Warszawy. 23.00—24: Muzyka taneczna.
WILNO.
11.40—13.25: Transmisje z Warszawy i Krakowa. 14.40: Program dziennej. 14.45: Muzyka popularna (płyty). 15.15: Transm. z Warszawy. 15.25: Kom. Akad. Koła Misyjnego. 15.35: Odczyt z Warszawy. 15.50: Koncert dla młodzieży. 16.25: Transm. z Warszawy. 16.40: Odczyt. 17.05: Muzyka współczesna. 17.40: Transm. z Warszawy.

Obuwie do towarzystwa, zabaw i tańca!

POŃCZOSZKI do każdego obuwia w najmodniejszych kolorach i odcieniach Zł. 1.50, 2.40, 3.—

6.- Art. 1315 03
OKAZJA SEZONU: czółenka na słupkowym obcasie: prunelowe Zł. 6.—, aksamitne Zł. 8.—

8.- Art. 9375 J3
Prune owe czółenka lub na pas. czku. Francuski lub słupkowy obcas.

10.- Art. 1845 03
Aksamitne pantofelki na słupkowym obcasie. Czółenka lub na paseczku.

10.- Art. 9875 03
Aksamitne pantofelki są najodpowiedniejsze do odwiedzin i zabaw.

12.- Art. 5605 93
Eleganckie czółenka o matowym polysku i la trepe de chine. 3P.

14.- Art. 9715 03
Czarne atłarki. Białe do barwienia pod każdy kolor sukni. Czółenka i na paseczku.

Gata
ożdobione klamery do atłasków.

Nowy sposób załatwiania sporów cywilnych

Jakie skargi rozpatruje sąd grodzki? — Kto ponosi koszt? Jak należy pisać podania do sądu?

Od dwóch tygodni blisko obowiązują nas nowy kodeks postępowania cywilnego, zmieniający do pewnego stopnia dotychczasowy sposób załatwiania sporów cywilnych.
Ponieważ u nas spory cywilne nie należą do rzadkości, przeto nie od rzeczy będzie podać w ogólnych zarysach na czem polegają te zmiany w kodeksie postępowania cywilnego.
Przedewszystkiem wiedzieć należy, jakie sprawy załatwia i rozpatruje sąd grodzki, a jakie należą do kompetencji sądu okręgowego.
Jeżeli w sprawie majątkowej żądania pewnej strony nie przekraczają sumy 1.000 złotych, wówczas sprawę taką rozpatruje sąd grodzki, jeśli zaś w sprawie takiej chodzi o sumę wyższą, choćby 1.500 złotych — wówczas należy już ona do kompetencji sądu okręgowego.
Pozatem sądy grodzkie rozpatrują wszystkie sprawy, dotyczące ojcostwa, sprawy, wynikłe z umowy najmu, sprawy o ochronę lub przywrócenie posiadania.
Jeśli ktoś rości sobie pretensje w sprawie odszkodowania od państwa lub władz samorządowych (magistratu lub gminy wiejskiej) wówczas musi się zwrócić do sądu okręgowego.
Sprawy ubezpieczeniowe z wyjątkiem sporów o zapłatę pensji wreszcie sprawy, dotyczące ochrony prawa autor skiego, rozpatruje również wyłącznie sąd okręgowy.

Co do kosztów w procesie nowa procedura przewiduje, że strony mogą żądać zwrotu kosztów podróży i innych, związanych ze stawiennictwem w sądzie, jeśli zostały wezwane do stawiennictwa przez sąd.
A teraz — jak należy pisać podania do sądu?...
Podanie, składane do sądu powinno zawierać oznaczenie sądu, do którego zostaje skierowane, imię, nazwisko, zawód oraz miejsce zamieszkania stron, wyszczególnienie przedmiotu sprawy, czyli o co wnosi się pretensje, dowody, wreszcie podpis składającego podanie.
Jeżeli osoba, składająca do sądu podanie, nie umie pisać, wówczas podanie może podpisać inna osoba, przez nią upoważniona, należy jednak wówczas wyraźnie zaznaczyć na podaniu dlaczego osoba właściwa nie mogła podpisać.
Od wyroku sądu okręgowego można się odwołać do sądu apelacyjnego w terminie dwutygodniowym od chwili doręczenia odpisu unotywowanego wyroku.

TAJEMNICA HRABINY

Sensacyjna powieść współczesna.

Napisał specjalnie dla „Expressu” JERZY BAK

131

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Pewnej dżdżystej nocy dokonano nie samowitej zbrodni na podmiejskiej szosie. Ofiarą niezwykłego zabójstwa padła młoda hrabina Lena, która została znaleziona naga przywiązana do konia. Hrabina Wilska była udużona. W reku jej znaleziono strzępek listu, pisanego do Leny Porębskiej.

Porębska jest biedna, lecz uczciwa dziewczyna. Na nią pada początkowo podejrzenie o udział w tej potwornej zbrodni. Wiadomo bowiem, że hrabina przed śmiercią miała wyjawić jakiś tajemniczy, dotyczący zważy Leny tajemnicę. Jednakże z sobą do grobu...

Lena ma narzeczonego — doktora Stefana Laseckiego, który ją porzucił, gdyż zakochał się w pięknej artystce filmowej Wierze Lucholskiej, pracującej w wytwórni „Roll-Film”. Właścicielem tej wytwórni jest Mueller, szpieg niemiecki.

Cała wytwórnia jest gniazdem szpiegowskim a do tej bandy prócz Muellera oraz Wierzy Lucholskiej należy jeszcze „reżyser” Lehman.

Dzięki podstępowi Mueller wciąga Lenę do wytwórni, chcąc z niej również uczynić szpiega. Lena nie może się już wyzwolić z tych okrutnych sidła. Mueller uczynił z niej gwiazdę filmową — Inie Rey — a gdy spełniła już swą rolę szpiega, zwinął przedsięwzięcie i ułotnił się wraz z Lehmanem, innymi. Ale cielec jeszcze ma ją na oku i nie przestaje jej szantażować.

Wykryciem tej szajki szpiegowskiej zajęła się trójka detektywów: Jan Żegota, Janusz Grant i Wacław Kaleta.

Lena po niedanym zamachu samobójczym znalazła się w pałacu barona Regena, który jednocześnie jest właścicielem wielkiej fabryki. W fabryce tej zatrudniano wielu robotników, między innymi również Kolačka, który przybył do Leny, by poskarżyć się na swój ciężki los.

Lena udaje się w odwiedziny na ulicę Opatowska, gdzie mieszka Kolaček.

Na pięterku w tym samym domu mieszka chorego robotnika Roman Zeber z żoną i córką Janką.

W kilka miesięcy potem odbywa się jej ślub z baronem.

Janka Zeberówna pracuje jako kasjerka w sklepie, mieszkać nadal przy ul. Garniejskiej. Zakochała się w niej pewien młodzieniec — Jerzy Sareński, który chce od niej wydosłać ostatnie oszczędności i ludzi ją obciążających matelkami.

Janka, nie tracąc do zaufania, oddała mu swe oszczędności i Sareński ułotnił się, zabierając ostatnie grosze biednej dziewczyny.

Lena udaje się do Sareńskiego, by pomówić z nim w sprawie Janki, lecz Sareński zagroził jej szantażem, jeśli będzie dalej mieszkała się do tej sprawy. Okazało się, że Sareński za pośrednictwem Marysi pokoiówki Leny, skradł jej listy, pisane przez Stefana.

Sareński zostaje zamordowany w tajemniczy sposób. Kto go zamordował — niewia domo narazie. Początkowo podejrzany był niejaki Kazimierz Jurecki, lecz został on zwolniony.

Okazuje się, że Sareński ukrywał się tylko pod lemn nazwiskiem, posługując się zrabowanym paszportem, w rzeczywistości zaś nazywał się inaczej. Kim w takim razie był właściwie zamordowany Sareński, nie można było narazie ustalić.

Aby znowu ściągnąć na swą stronę Lenę, Mueller wraz z Lehmanem starają się zrujnować barona i powabić Lenę ze Stefanem.

W tym celu Lehman nawiązuje kontakt z Złotą, dziewczyną kabaretu „Zielona Papuga” i namawia ją do wyjazdu do Bolechowa gdzie ma znaleźć się Stefanem.

Kaleta przebiera się za księcia Ruprechtę, szefa wywiadu niemieckiego i każe Muellerowi okraść nielakiemu Gromskiego, członka zaręczającej delegacji dyplomatycznej, mieszkającej w hotelu „Esplanada”.

Oczywiście, że delegacja ta nigdy nie istniała i rolę Gromskiego ma objąć Żegota.

Mueller dla wykonania tego nowego zlecenia znowu ściąga Lenę, która w swej rozpaczy zgadza się bezwzględnie na wszystko.

Żegota, Grant i Kaleta — podczas rewizji w pałacu Wilskiego znajdują list, w którym mowa jest o „Białej Damie”, znającej podobno tajemnicę hrabiny.

Następnego dnia Grant przybywa do Żegoty z wielką sensacją.

Sądzi, że mógłby spać spokojnie przez całą noc, jak ty i Wacek?..

— Nie bierz mi za złe, przyjacielu —

tłumaczył się Żegota — ale po tych ostatnich tarapatkach taki jestem zżalany, że nogi już nie czuję... Musiałem się przecie raz narazie wyspać...

— Nie mam do ciebie pretensji, mówię narazie o sobie...

— Więc gadaj!.. Widzisz przecie, że ze skóry wyskakuję!

— Poczekaj!.. Chciałeś przecie przewrócić się na drugi bok... Proszę bardzo...

— No, nie kpij, bracie... Gadaj!..

— A więc, uważaj!.. Po wczorajszej wizycie w „Klubie Miljonerów” przyszło mi na myśl, czy w pałacu Wilskiego nie ma przypadkiem takich samych zakamarków... Nie chciałem wam nic o tem mówić, bo widziałem, że wygadacie już obydwa jak zdechłe psy... Woląłem więc, żebyście odpoczęli. Ja również położyłem się spać, ale o czwartej obudziłem się... Nie mogłem już zasnąć... Ta historia z „Białą Damą” ogromnie mnie fascynuje... Któż to może być?.. Więc myślę sobie — pójdę jeszcze raz do pałacu Wilskiego... Może znajdę nowe szczegóły, a może Wilski już przyjechał?..

— Masz odwagę, przyjacielu!

— O czwartej w nocy wyszedłem z mieszkania. Mroź był siaraczysty. Szczyptało w nos jak stu diabłów... Wsiadłem do taksówki i pojechałem. Pałac oczywiście tonął w ciemnościach... Ani żywej duszy... Cisza...

— To było do przewidzenia!

— Obejrzałem sobie wszystko dokładnie, zwiędziłem całą okolicę, poczem przystąpiłem do szczegółowych oględzin wewnątrz. Nikt mi nie przeszkadzał, miałem dość czasu, by wszystko dokładnie obejrzeć. Wszystkie formalności załatwiłem z wczesną, miałem więc dostęp do każdej skrytki. I otóż — wyobraź sobie, że w piwnicy pałacowej znalazłem jakgdyby umyślnie podrzucony portfel!

— Portfel?..

— Mhm... Portfel... Prawdziwy, skórzany portfel!.. Nie rozumiem dlaczego nie zwróciliśmy nań uwagi!.. Podczas pierwszej naszej rewizji Pamiętam doskonale, że przechodziliśmy przez te piwnice i nie tam nie znaleźliśmy... Była to kamienna piwnica z lewej strony... Schodziło się po schodach z poręczą. Mieścili się tam pojedyncze pokoje prawdopodobnie dla służby... Tuż przy wejściu był kran wodociagowy...

— Przyznam ci się... Podłóżny kurwiarz... Drzwi z jednej strony... — przerwał mu Żegota.

— Tak jest!.. Otóż w tej sieni tuż pod kranem znalazłem ów portfel!

— Napewno został podrzucony... Ale kiedy?.. Przez kogo?..

— Diabli wiedzą!.. Przypuszczam, że to robotnik hrabiowski!

— Kiedy znalazł się tam dostać?..

— Od rewizji upłynęło już bądź co bądź kilka godzin... Nie wierzę w to, aby hrabia bawił zagranicą. Jest chyba doskonale poinformowany o tem co się działo w jego pałacu!

— I sądzisz, że on właśnie podrzucił ten portfel?..

— Bez wątpienia!

— W jakim celu miałby to uczynić?..

— Żeby się oczyścić od grzechu!..

— Od jakiego grzechu?..

— Zabójstwa rzekomego Sareńskiego!..

— A prawda!.. Wspomniałeś o tem, że ta cała sprawa z portfelem właśnie jego dotyczy!.. W jaki sposób?..

— Otóż to... W portfelu znalazłem pewne dokumenty, posiadające dla nas pierwszorzędną wartość!

— Mianowicie?..

Zamiast odpowiedzieć Grant wycedził z kieszeni palta czarny, skórzany portfel.

Powoli odchylił obydwa czoła i wyjął z przegródki jakieś zdjęcie.

— Czy poznajesz tego jegomościa?.. — zapytał podsuwając Żegocie zdjęcie jakiegoś mężczyzny.

Żegota zwrócił zdjęcie w stronę światła, padającego przez okno i uważnie przyjrzał się rysom mężczyzny.

W miarę przglądania się twarz jego rozjaśniała się, jakgdyby już sobie coś przypominał, lecz po długim namyśle zaprzeczył ruchem głowy, wyciągnął rękę z fotografią i odparł:

— Nie mogę sobie przypomnieć... Twarz wydaje mi się bardzo znajoma, ale nie pamiętam... Kto to jest?..

— Postaram ci się przypomnieć... — odparł Grant z uśmiechem. — Pamiętasz co to było pewnej nocy. Wpadliśmy przypadkowo do X-go komisariatu. Zastaliśmy tam wszystkich... Komisarza Wentzla, prokuratora Zycha, komisarza Krawczyńskiego... Odbywało się przesłuchanie pewnego jegomościa... Piłaka, aresztowanego przypadkiem na ulicy... Był to...

— Poczekaj!.. poczekaj!.. — przerwał mu Żegota, wychylając się coraz bardziej z łóżka. — Już wiem!.. John Tomphison!..

— Tak!..

Żegota jeszcze raz wziął do ręki fotografię.

— Oczywiście!.. — zawołał uradowany. — Genjalnie wykombinowałeś!.. To ten sam!.. John Tomphison!.. A jakże!.. Teraz poznaj!.. Ale cóż on ma wspólnego z Sareńskim?..

— Zaraz ci to wytłumaczę... — odparł w zamyśleniu Grant. — Muszę ci jeszcze przypomnieć pewne rzeczy... Pewne szczegóły z tego wieczoru... Czy pamiętasz?.. Tomphison był pijany i przyznał się po pijanemu do współudziału do zamordowania... a... the francuskiego Duvala!

— Tak, tak... I wymienił jeszcze nazwisko Leny... Wspomniał o Inie Rey... — Właśnie!.. Otrzymałszy wtedy polecenie aresztowania Leny... Było to w dzień jej ślubu z baronem!

— Tak!.. Pamiętam... Przykra to była dla nas misja!

— Ale wykrociliśmy kota ogonem... Zrobiliśmy z Tomphisona zwykłego robotnika. Konewkę, napisaliśmy za niego list i pomogliśmy mu uciec z aresztu, by uratować Lenę!

Żegota skinął głową, jakgdyby wspomnienia te sprawiły mu wielką przykrość.

— POCO to wspominać!.. — wtrącił wreszcie.

— I dla mnie nie są to miłe wspomnienia — odparł Grant — ale muszę przypomnieć pewne szczegóły, abyś tem lepiej zrozumiał co potem się stało!.. Otóż — Tomphison uciekł. Lena została uratowana!.. Ale nie zapomnij, że Tomphison był współnikiem Lehmana i Muellera!.. O mało przez niego nie wpadli w nasze ręce!.. Bo skoro drażdził Lenę, tak samo mógł zdradzić Lehmana i Muellera!.. Ten człowiek stał się dla nich niewygodny!.. Upił się!.. Urządził awantury po pijanemu!.. Mógł ich

łatwo wpakować. Więc postanowili go zgładzić!.. I zgładzili!.. W domu przy ulicy Cichej 7, tego dnia, gdy zamordowany został Sareński!

Żegota wyskoczył z łóżka!

— JAKO?.. — zawołał. — Więc przy puszczasz, że Tomphison to... Sareński?..

— Nie przypuszczam, ale tak jest napewno!

— Skąd wiesz?..

— Przeczytaj co jest napisane po drugiej stronie fotografii!

Żegota uczynił jak mu kazał Grant. Po drugiej stronie wypisane były olówkiem następujące słowa:

— „Tomphison-Sareński, Cicha 7, pr. of. 1. p. Niedziela, godz. 5—7 po pol.”

Następnie w niemieckim języku ktoś dopisał:

— Zamordować

Żegota spojrzął na przyjaciela:

— Więc mamy dowód, że to ta sama banda!

— Bez wątpienia!.. Tomphison - Sareński był dla nich niewygodny!.. Wiem ponadto, że popełnił inne drobne przestępstwa!.. Wyłudzał pieniądze, nabierał młode panny, szantażował, słowem — nie przebierał w środkach, by zdobyć pieniądze!.. Był to typ z podziemnej gwiazdy!.. Rozpoczął swą karierę jeszcze w Ameryce jako hochstapler na większą skalę!.. Znając trochę język angielski, udawał wielkiego pana!.. Dzięki stosunkom wyrobił sobie posadę wózowego w poselstwie francuskim!.. Potem znikł jako Tomphison!.. Po pewnym czasie wypłynął jako stuprocentowy oszust pod nazwiskiem Sareńskiego!.. Wtedy właśnie Mueller i Lehman postanowili położyć kres jego awanturkom, dzięki którym mógł sobie i ich wpakować!.. Pamiętniej niedzieli po południu wyrównali z nim porachunki!.. Teraz już rozumiesz?..

— Genjalnie to wszystko wykombinowałeś!.. Bajecznie!.. Ale że też myśmy go nie poznali, co?..

— Nic dziwnego!.. Widzieliśmy go owego wieczoru tylko przelotnie w komisariacie, a potem w ciemnicy!.. Sareński był zresztą zawsze inaczej ucharakteryzowany!.. Ale przypomniał sobie, że Wentzel od razu zauważył, iż twarz Sareńskiego wydaje mu się znajoma!.. Nie mógł sobie jednak przypomnieć gdzie tę twarz Sareńskiego widział!.. W dodatku mordercy zeszpecił mu twarz!.. Trudno było go poznać w tych warunkach!

— Masz rację!.. Ślicznie się spisałeś!.. Moje uznanie!.. A może masz jeszcze jakieś nowe szczegóły w sprawie Białej Damy?..

Grant zmrużył lewe oko i odparł:

— Za wiele wymagasz jak na jeden raz!.. Ale wstań, to ci powiem również co myślę o Białej Damie!.. Mam wrażenie, że jestem już na tropie!..

Żegota chciał podnieść się z łóżka, gdy w tej chwili otworzyły się drzwi i do pokoju wpadł jak bomba rozgorączkowany Kaleta.

— Sensacja!.. — zawołał już na progu. — Wielka sensacja!..

Rozdział dziewięćdziesiąty ósmy

Podsluchana rozmowa

Żegota przysiadł na łóżku. Grant zwrócił się twarzą ku drzwiom i czekał na dalsze wynurzenia Kalety.

Wacek odetchnął głęboko, rozpiął palto, usiadł na krześle i zaczął:

— Przyjechałem tu „jednym tchem”. Ci zbóje o mało nie zakatrowali Wierę!

— Kiedy? — podskoczyli obydwa detektywi — Żegota i Grant.

— Dziś zrana!.. Przed godziną!.. Sprytnie bestje!.. Wszystko już wyważali!.. Polują na Wierę i Lenę!.. Obydwoje uważają za zdraczczywnie!.. Chcą je uśmiercić!.. Nowej krwiówki Leny pewnie jeszcze nie wyważali, ale dowie-

dzieli się już — nie wiem w jaki sposób — gdzie myśmy zamieszkał!.. Dziś zrana postanowili wykonać wyrok!.. Któż z domowników musiał im pomagać w tej niecznej sprawie!.. Ze też tacy dranie wszędzie znajdują sojuszników!.. Wiele przecie, że mieszkam na pierwszym piętrze!.. Wynajęłam sobie pokój z balkonem przy rodzinie!.. Bardzo ładny pokój!.. Łóżko Wierę stoi tuż przy drzwiach balkonowych. Po ostatnich naszych poszukiwaniach i przygodach nie mogę spać!.. Niepokoi mnie ta Biała Dama!

(Ciąg dalszy jutro).

LIGA OBYWATELI BEZ PRACY

Ciekawy eksperyment bezrobotnych jankesów

Stany Zjednoczone są niezmiernie bogate w poszukiwaniu nowych sposobów walki z kryzysem gospodarczym. Społeczeństwo amerykańskie, które nie zna instytucji ubezpieczeń społecznych na wypadek bezrobocia, zmuszone jest samo radzić sobie w swej niezwykle ciężkiej sytuacji.

Nie wlec dziwnego że codzien powstają tam nowe i coraz to inne stowarzyszenia i ligi, mające na celu złagodzenie nędzy szerokich mas.

Do całego szeregu lig, które w ostatnich czasach powstały na terenie Stanów Zjednoczonych, przybyła jeszcze jedna najbardziej może w ostatnich czasach aktualna. Jest to „Liga obywateli bez pracy”, która powstała w mieście Seattle.

Liga ta powstała w sposób następujący. Okolice miasta Seattle są nawskroś rolnicze i posiadają olbrzymie lasy. Z powodu ogólnego kryzysu, całe pola pozostają bez uprawy, doszło nawet do tego, że farmerzy nie uprawiają ziemi, owoce gniją na drzewach, gdyż sprzęt nie opłaca się. Lasy też nie przynoszą najmniejszych dochodów, a nawet drzewo już porżnięte w tartakach, z powodu braku nabywców gnije, leżąc pod gołym niebem.

Znalazło się więc kilku przedsiębiorców bezrobotnych, którzy samorzutnie stworzyli rodzaj kooperacji, mającej na celu wzajemną pomoc bezrobotnym.

Przy pomocy ludzi zamożnych, którzy ofiarowali tylko pomoc w naturze, wzięto się raźnie do pracy.

Każdy pracował w swoim zawodzie i tak: rybacy dostarczali ryb, rolnicy sprzątały z pól, cieśle, stolarze i murarze budowali domy, a wszystko oparte było na systemie kolektywu.

W krótkim czasie stanęły olbrzymie baraki, w których pomieścili się bezrobotni i utworzono warsztaty pracy. Szewcy szyli buty, krawcy garniturzy, stolarze robili sprzęty itp. Wszystko to odbywało się bez grosza pieniędzy, wyłącznie za pomocą wymiany.

W jednym z budynków (dawny garaż) urządzono wspaniałą salę, której okna zastąpiły wspaniałe witraże, zrobione przez bezrobotnych artystów i

której umeblowanie można śmiało nazwać eleganckiemu chociaż nie kosztowało ani grosza. W samym budynku mieszczą się wszelkiego rodzaju sklepy z żywnością, ubraniami itp.

Każda rodzina otrzymuje codziennie potrzebne produkty żywnościowe na ogólną sumę 2 dol. 16 centów tygodniowo. Małym dzieciom wydają mleko, białe pieczywo, a nawet pomarańcze.

W jednej z sal znajduje się ambulatorium, gdzie można zasięgnąć bezpłatnie porady lekarskiej i otrzymać bezpłatnie lekarstwa, zapisane bezpłatnie przez bezrobotnych lekarzy, a zrobione bezpłatnie przez bezrobotnych aptekarzy.

Rozumie się, że „Liga” otrzymuje pomoc z zewnątrz, ale tylko dary w naturze. Są nawet specjalni członkowie Ligi, których zadaniem jest zbieranie u ludzi zamożnych dotków na Ligę.

W głównej sali t. zw. balowej odbywają się często wieczorki między bezrobotnymi znajduje się dużo niezłych artystów muzyków.

Przykład znalazł szybko, naśladowców i w kilku miejscowościach Stanów Zjedn. powstały takie Ligi. Przed paru tygodniami odbył się nawet kongres zwiazany ch już z sobą w federację Lig. na którym omówiono sprawę wymiany dóbr z farmerami.

Niezwykły kłopot Akademii Francuskiej

ze staruszką, która nie chce... umrzeć

(z) Niezwykłą długowiecznością cieszy się pewna francuska, przysparzając tem samem zmartwienia zarządowi Akademii Francuskiej.

Członek Akademii i sekretarz „Nieśmiertelnych”, Rence Doumic, na krótko po wojnie światowej nawiązał pertraktacje z pewną starszą panią, która otrzymała w spadku ciekawy zbiór manuskryptów Jean Jacques Rousseau.

Domic proponował staruszce odstąpienie tych manuskryptów Akademii, za co właścicielka ich zażądała 80.000 franków. Akademia Francuska po długim namyśle ugodziła się ze sprzedawczynią w ten sposób, iż przyznała jej

dożywotnią rentę w wysokości 20.000 franków rocznie.

Od tego czasu minęło dziesięć lat i sędziwa niewiasta w najlepszym zdrowiu dożyła 83 lat.

Akademia znajduje się obecnie w nielada kłopotcie i nawiązała ponowne pertraktacje z długowieczną staruszką, która żąda obecnie wypłacenia jej jednorazowej odprawy w wysokości 60 tysięcy franków.

Niewiadomo, czy wobec dobrego zdrowia, jakim cieszy się staruszka, Akademia Francuska nie zrobi dobrego interesu, godząc się na takie załatwienie sprawy.

Curie-Skłodowska... śpiewaczką francuską,

Einstein poetą, a Hauptman kompozytorem operetkowym. —

Niezwykły rezultat ciekawej ankiety

(z) Pismo berlińskie „Acht-Uhr-Abendblatt” przeprowadziło pod koniec roku ciekawą ankietę celem ustalenia stopnia popularności sławnych ludzi wśród mieszczanstwa niemieckiego. Trzynastu osobom z klasy średniej przedłożono 16 sławnych nazwisk z pytaniem, czy znają osoby, noszące te nazwiska, względnie co im o osobach tych wiadomo.

Gerharda Hauptmana znają wszyscy. Większość wiedziała nawet, że jest on

pisarzem, przede wszystkim zaś z tego powodu, jak oświadczyła pewna sprzedawczyni, iż w tym roku „coś tam z nim było”. Że to „coś” — to uroczysty obchód urodzin pisarza — też wielu wiedziało, niektórzy wahali się jedynie co do tego, czy Hauptman ukończył 70-ty, czy też 80-ty rok życia. Uczeń szkoły powszechnej wyraził przypuszczenie, że Hauptman jest aktorem, zaś „barówka” było zdania że jest to kompozytor operetkowy.

Znamienne jest, że Mac Donalda znają wszystkie zapytane osoby, zdradzając atoli niepewność co do tego, czy jest to polityk angielski, czy też francuski. Również nazwisko Rockefellera, nie było nikomu obce, brak jedynie było zgodności przekonań w tym kierunku, czy zdobył on swoje miliony na naftę, fabrykacji samochodów, czy wreszcie na kolejach.

Niezwykłą popularnością cieszą się bohaterowie przestworzy, jak naprz. prof. Piccard, o którym nie słyszał jedynie kurek korzenny, z pozostałych niektórzy nazywają go poufale „Wujkiem z balonem” lub „Franusiem z gondola”.

O Pallenbergu (wielkim aktorze niemieckim) nie słyszał nikt: uczeń oraz robotnik rolny, zaś sprzedawca jednego z domów towarowych nazwał go „meżem Massary” (dłwy operetkowej), czem artysta ten nie powinien być szczególnie zaszczycony. Słynnemu marlarzowi niemieckiemu Maxowi Lieber-

Coraz mniej rozwodów wskutek... kryzysu

(z) Adwokat amerykański, utrzymujący się dotąd głównie ze słonych honorariów za prowadzone procesy rozwodowe, skarżą się obecnie na kryzys.

Również miasteczko Rino w Newadzie, znane pod nazwą „raju rozwodowego” ze względu na ułatwienia, czynione w tej miejscowości starającym się o rozwód, odczuwa znaczne odpyły zgłaszających się.

Prawnicy twierdzą, iż wskutek panującego kryzysu amerykańskie stały się bardziej oszczędni i nie wyrzucają już na wiatr „astronomicznych” sum na rozwody przy pierwszej niesnascie małżeńskiej.

Dzikie bestje

stoczyły zażartą walkę w szybującym samolocie

Na lotnisku pod Londynem wylądował samolot, który przewiózł niezwykle pasażerów. Były to dwa lwy, dwie pumy i kilka innych dzikich bestji.

Zwierzęta te należą do właściciela wielkiego cyrku, który przybył do Anglii, a celem szybkiego przetransportowania dzikich zwierząt użył samolotu.

Podróż bestji nie odbyła się jednak bez incydentów. Warkot silnika zdenerwował porządnie lwy. W pewnym momencie samolot zaczął kołysać się w powietrzu, tak, że lwy wpadły niechcąc na swą małżonkę. Zwierzęta wpadły w wściekłość i zaczęły się gryźć.

Podniecone walką obie pumy również zaczęły walczyć i istniała obawa, że zwierzęta zniszczą ściany samolotu i wypadną. Poskramiaczowi z trudem udało się przywrócić spokój. (sb)

Doniosły wynalazek polaka.

Udoskonalony akumulator elektryczny.

Wśród zagadnień elektrotechniki jest jedno, które wyróżnia się z pośród innych zarówno swą doniosłością, jak i trudnością. Jest to zagadnienie odpowiedniego akumulatora elektrycznego, stanowiące do pewnego stopnia czarną plamę na honorze elektrotechniki.

Akumulator elektryczny jest w zasadzie idealnie wygodnym odbiornikiem energii elektrycznej, którą można zebrać tak, jak wodę z rezerwoaru; aby jednak był on praktyczny w użytku, w szczególności jako przyrząd przenośny, musi zadośćuczynić kilku warunkom, a mianowicie w pierwszej linii — musi być w stosunku do nagromadzonej energii lekkim, niezbyt wielkich rozmiarów, bezpiecznym w użyciu i odporny na wstrząsy mechaniczne. Njęstety — żaden z tych warunków nie był dotychczas osiągnięty. Ale — na szczęście — będą one, zdaje się, osiągnięte już w czasach najbliższych, a to dzięki akumulatorowi zupełnie nowego typu, wynalezionemu przez inżyniera G. Willimka z Warszawy.

Akumulator ten, demonstrowany wybitnym uczonym w Niemczech i we Francji, opatentowany już w szeregu krajów wzbudził wielkie zainteresowanie fachowców. Obecnie podlega on jeszcze końcowym badaniom, prowadzonym zarówno przez poważne firmy zagraniczne, jak i przez pewną instytucję naukową o sławie europejskiej.

Oto jego zalety. Jest to akumulator t. zw. „suchy”, o dużej sile elektro-

magnetycznej (2 wolt) i dużej pojemności. Jest on bardzo wytrzymały na wstrząsy mechaniczne, a nawet w razie zupełnego zniszczenia skrzynki, względnie pudełka nie wywala się zeń żaden płyn gryzący. Pomimo „suchej” konstrukcji t. zw. opór wewnętrzny jest znikomo mały, co daje możliwość pobierania zeń, w razie potrzeby — nadzwyczaj silnych prądów, potrzebnych do celów technicznych. Przytem prądy te — co stanowi dalszą bardzo ważną zaletę akumulatora inż. Willimka — nie wpływają bynajmniej ujemnie na własność techniczne, dzięki czemu jest on też trwalszy, niż zwykłe akumulatory ołowiane. Możliwość szybszego ładowania stanowi również dalszy bardzo ważny atut akumulatora inż. Willimka. W końcu nadmienić należy, że posiada on też własność „ogniwa” galwanicznego, albowiem gotowy jest do pierwszorazowego użytku natychmiast po zamontowaniu i napełnieniu elektrolitem, nie wymagając ładowania.

Dzięki zaletom powyższemu akumulator ten może wywołać przewrót w odnośnej gałęzi przemysłu. W każdym razie stanowi duży postęp w elektrotechnice. Baterijki kieszonekowe, przenośne lampy stołowe, magnezowanie, ogrzewanie, topienie i spawanie metali, startowanie a może nawet i trakcja samochodów — oto kilka przykładów możliwości wielostronnego zastosowania akumulatorów inż. G. Willimka.

Alfa.

Matka gra w bridża,

a dzieckiem opiekuje się „przyjaciółka na godzinę”

(z) Panująca powszechnie bridżomania, która ogarnęła również świat kobiecy, sprawiła, że kobiety przebywają obecnie dużo poza domem, pozostawiając swe dzieci bez należytej opieki.

Stan ten stworzył w stolicy Węgier, Budapeszcie nowy zawód przyjaciółki dzieci „na godzinę”.

W dziennikach budapeszteńskich można znaleźć następujące ogłoszenie: O ile pani domu nie ma czasu zająć się swym dzieckiem, winna do mnie zatele-

fonować. Jestem do jej dyspozycji za 60 halerzy na godzinę”.

Dzisiaj wystarczy jeden telefon, aby zaafierowane matki mogły z całym zaufaniem oddać swe dzieci na 2, 3 czy 4 godziny popołudniowe wykwalifikowanemu wychowawcy, które za niewielką stosunkowo opłatą zajmują się dzieckiem.

„Przyjaciółka na godzinę” zgłasza się po dzieci, a następnie dostarcza je z powrotem w najbardziej zadawalającym stanie i zdrowiu.

Międzynarodowa pozycja polskiej lekkoatletyki

Rok pracy sportowej minął, możemy więc śmiało spojrzeć na jej wyniki. Są one jednocześnie duże i małe.

Duże, gdyż wysiłek naszych władz państwowych i sportowych dla dźwignięcia z martwoty i ożywienia ruchu sportowego był olbrzymi, przerastający rozmiarami wysiłki szeregu innych państw.

Małe, bowiem działalność i zainteresowanie na polu szlachetnej, międzynarodowej rywalizacji wśród naszych młodych, przyzłych sportowców były bardzo nieznaczne.

Lekkoatletyka niewątpliwie zajmuje zaszczytne pierwsze miejsce w hierarchii innych naszych sportów, a siódme w hierarchii światowej, ale głównie dzięki kilkunastu wyczynom Walasiewiczówny, najlepszej sprinterki świata, Wajsówny, dyskobolki, Kusocińskiego, najlepszego długodystansowca świata i Heliasza, pierwszorzędnego miotacza. — Jednak sport ten nie stanie nigdy na zaszczytnym pierwszym miejscu, drugim, czy nawet piątym miejscu w przyszłej punktacji olimpijskiej, o ile uwaga poświęcona będzie tylko Kusocińskiemu czy Walasiewiczównie.

Patrząc przez pryzmat rzeczywistości na naszą pracę sportową, stwierdzmy jakie realne wyniki osiągnęliśmy przede wszystkim w dziedzinie lekkoatletyki, której omówienie jest tematem niniejszego artykułu. Otóż zauważymy tu wspaniałe wycięgi w pogoni za rekordem. Ale to wszystko było zasługą indywidualną paru jednostek. Dzięki tym kilku wyczynom naszych rekordzistów, bynajmniej jednak lekkoatletyka nie jest popularna. Może w przyszłości nią będzie, kiedy młodzież, za przykładem mistrzów, masowo zacznie uprawiać ten najtańszy, najdemokratyczniejszy ze wszystkich sportów. I tej właśnie młodzieży może zamało pomagać. Np. zawody „Kuzni Młodych”, zorganizowane wyłącznie przez samą młodzież szkół średnich, zgromadziły na starcie blisko 200 uczniów. Lecz takie zawody nie mogą być często urządzone przez młodzież i to na szerszą skalę, ze względu na to, że jest ona niejednokrotnie wieloma względami skępota. Zapomniano zupełnie o propagandowych zawodach wśród młodzików.

A przecież pojawienie się na starcie w całej Polsce kilku tysięcy młodych lekkoatletów ożywi niewątpliwie ruch sportowy i podniesie znacznie poziom wyników technicznych. Tembardziej, że młodzież chętnie samorzutnie, garnie się do wszelkich imprez, mających związek ze sportem. Należy ją więc ołoczyć opieką i dać jej należyte warunki pracy.

Najślabsze konkurencje lekkoatletyczne, konkurencje, w których najmniej się odnosiśmy zwycięstwo, to indywidualne biegi krótkie i sztafety. Wskutek tego nie mamy dobrego reprezentacyjnego zespołu. Dlatego też zapewne ponieśliśmy pamiętną, poolimpijską porażkę z Węgrami i Austrią. Na 100 m. nazwisko najlepszego polaka, Trojanowskiego II, znalazłoby się w tabeli z czasem 10,8 na iakiemś 40 miejscu. Hegemonie europejską posiadają Niemcy (Jonath 10,3) — światową amerykańskie — Tolan. Nie lepiej przedstawia się sprawa z 200 i 400 m., na lomiast lepszą jest sytuacja na 800 m. W biegach przez płotki na 400 m. zajmujemy lepsze stanowisko, niż na 110 m., ale nigdzie tutaj, podobnie jak i w poprzednich konkurencjach, nie spotkamy ani jednego nazwiska polskiego w pierwszej, a nawet trzeciej dziesiątce, najlepszych biegaczy świata.

W biegu na 800 m. sytuacja o tyle jest lepsza, że Kusociński (1:56) może być na jakimś 13-em miejscu po Beccalim (Włochy 1:55). W konkurencji 1500 m. w oficjalnej tabeli europejskiej Kusociński figuruje na trzecim miejscu z czasem 3:54 za Beccalim (Włochy) i Cornessem (Anglia). W biegu na 5 km. trzy kolejne miejsca zajmują Finowie: Lehtinen 14:16,9 i Iso-Hollo 14:18,6, Virtanen 14:36,2 oraz Kusociński z czasem 14:41,8. Należy tu zaznaczyć, że ci trzej Finowie nie ulegali Kusocińskiemu. Czasami wówczas były gorsze od oficjal-

nych ich rekordów życiowych. Bieg 3 km. należy bezkonkurencyjnie w tabeli rekordów światowych do Kusocińskiego (8:18,8). Bieg 10 km. należy również do Kusocińskiego, za ni m w tym biegu znajdują się Iso-Hollo, Virtanen i Nurmi.

W skokach nazwiska dwóch Polaków figurują wśród dziesięciu najlepszych skoczków Europy. — Płwaczki zajmuje pierwsze miejsce w skoku wzwyż wśród wszystkich narodowości z wynikiem 196 cm. — Osiągnął go przed wyjazdem na Olimpiadę. W skoku o tyczce Polak Sznajder jest ósmy z kolei wśród najlepszych dziesięciu mistrzów Europy. W skoku w dal nie odgrywamy żadnej roli, jesteśmy najsłabsi w Europie. Za to w rzutach, trzech Polaków znajduje się w dziesiątce najlepszych miotaczy europejskich. Drugie miejsce w pchnięciu kulą w tabeli rekordów światowych zajmuje nasz Heljasz z wynikiem 16,05 m. Należy pamiętać jednak, że Heljasz był w tym roku rekordzistą świata, do czasu, kiedy Czechosłowak Douda osiągnął 16,20 m. Różnica nie duża, kto wie, czy Douda utrzyma się długo przy swoim rekordzie. W rzucie oszczepem Mikrut zajmuje w

tabeli rekordzistów świata ósme miejsce (65,14 m.), a Turczyk dziesiąte (64,44 m.)

W konkurencjach żeńskich, oprócz Walasiewiczówny i Wajsówny, które wchodzi w skład pierwszej światowej dziesiątki, nie posiadamy żadnych sław międzynarodowych.

Przytem Walasiewiczówna, jak wiemy, jest rekordzistką świata na 60 m., 100 m. i 200 m., a ostatni czas Walasiewiczówny na 800 m., uzyskany na zawodach 19 października ub. roku, jest gorszy od rekordu światowego, należącego do Luun, tylko o 0,04 sek., co dowodzi, że Luun niedługo pożegna się ze swoim rekordem.

Do przyszłej olimpiady mamy wiele czasu, należy jednak już teraz wziąć się racjonalnie do pracy i usunąć niedomagania naszej lekkiej atletyki.

Przedewszystkiem należy wyszkolić dobry reprezentacyjny zespół, aby nie było na przyszłość kompromitujących porażek, jakie miały miejsce w Austrii i na Węgrzech, a o mały włos nie zdarzyły się i w Czechosłowacji.

Maureljusz Wyrzykowski.

SONIA HENIE



mistrzynie świata w łyżwiarstwie trenuje pilnie w St. Moritz, przygotowując się do mistrzostw.

Walne zebranie P. Z. M.

Na dzień 5 lutego wyznaczone zostało do Warszawy doroczne walne zgromadzenie P. Z. M.

Na zebraniu tem prócz wyboru nowych władz związku omawiany też będzie szereg ważnych spraw mogących mieć decydujący wpływ na dalszy rozwój motocyklizmu w kraju.

Znany motocyklista

Frankowski skreślony z Legii

Sensację w sferach motocyklowych Polski wywołał fakt, że wśród piętnastu osób skreślonych z listy członków stołecznej Legii znajduje się też nazwisko Frankowskiego.

Frankowski jest jednym z najlepszych motocyklistów Polski i kilka rekordów krajowych należy do niego.

Powodem skreślenia z klubu jest niepełnienie składek członkowskich.

Frankowski ma ponoć obecnie skierować swe kroki do jednego z klubów prowincjonalnych.

Otwarcie stadionu

sportowego w Nowym Sączu

Na otwarcie stadionu W.K.Z. 1 P.S.P. przybyli: p. Starosta pow. Dr. Łach, pułk Krudowski, pułk. Porwid, kpt. Jankowski. Wstępnie przemówił p. Starosta.

Po otwarciu rozegrano zawody hokejowe między drużynami Strzelec z Krynicy, a miejscową drużyną 1 P. S. P., zakończone zwycięstwem gości w stosunku 1:0 (0:0, 1:0). — Gra od samego początku obustronnie ostra. Liczne ataki gości unicestwiania Romaniszyn. Próby zmian ataku w obu drużynach w pierwszych dwóch tercjach nie dały wyniku, dopiero w drugiej połowie 3 tercji, daje ładne pociągnięcie Burdy, zamienione przez Opanowskiego w 1 i ostatnią bramkę dnia. — Z miejscowych na wyróżnienie zasługują: Bielński i Zubek. Sędziował p. Kamyk z Krynicy.

Po zawodach przy dźwiękach muzyki pułku, popisowali się piękną jazdą na lodzie siostra i brat Zubkowie i Göttman

Obóz narciarski

Jutrzenki w Zwardoniu

Sekcja Narciarska R. T. S. „Jutrzenka” komunikuje, iż przedłuża obóz narciarski w Zwardoniu na skutek pierwszorzędnych warunków śnieżnych do dnia 17 b. m. włącznie. We czwartek, dnia 12 b. m. nastąpi wyjazd trzeciej grupy do Zwardonia o godz. 15.45. — Zgłoszenia na ten 5-dniowy turnus przyjmuje p. S. Kant, we środę 11 b. m. od godz. 7—8 wieczór przy ul. Wiślniej 1, 10, m. 5 oraz we czwartek w westybulu dworca głównego od godz. 14.30.

Hokej w Nowym Sączu

G. K. S. Grybów—G. K. S. Nowy Sącz 0:6 (0:1, 0:2, 0:3).

Gdy od pierwszej chwili rozpoczęcia gry prowadzenia krążka obejmują goście zdawaćby się mogło, że zwycięstwo im przypadnie w udziale. Okazało się jednak inaczej. Miejscowi się opamiętali i jak lawina suną na bramkę Grybowian.

Bramkarz gości, Wiśniowski często robinzonuje, ale bezskutecznie, nie pomógł również wspaniałe pociągnięcia Mordarskiego. Ulegli bowiem zasłużenie. Bramki zdobyli: Zubek (4), Zalewski i Skorupka. Sędziował prof. Kozioł.

Hagibor—Makkabi 6:1

Powyższe zawody ping-pongowe o mistrzostwo kl. A, rozegrane w lokalu Z. K. S. Makkabi, zakończyły się sensacyjnym zwycięstwem Hagiboru. Drużyna Hagiboru pokazała piękną grę i uzyskała zasłużone zwycięstwo. Zawody prowadził p. Gertner.

Wisła—Hagibor 6:1

Świetnie dysponowana Wisła zasłużenie zwyciężyła słaby Hagibor. Zawody stały na wysokim poziomie i wynik był w pełni zasłużony. Prowadził zawody p. Wolfeiler.

Z życia klubów

i związków sportowych w Krakowie

Walne Zgromadzenie R.K.S. Legia w Krakowie, odbędzie się w niedzielę, dnia 22 stycznia r. b. w sali Związku Zaw. Pracowników Umysłowych przy ul. Sławkowskiej 1, 6, I p., z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ost. Waln. Zgrom.; 2) Sprawozdanie Zarządu; 3) sprawozdanie sekretarza; 4) sprawozdanie skarbnika; 5) sprawozdanie kierowników sekcji; 6) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 7) dyskusja nad sprawozdaniami; 8) udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi; 9) wybór nowego Zarządu; 10) wnioski i interpelacje.

Początek o godz. 9-ej przed połudn. zaś w razie braku kompletu, o godz. 10 przed poł.

Sport w Dziedzicach

W ubiegłą niedzielę, t. j. 8 stycznia 1933 r. odbyły się w Dziedzicach zawody ping-pongowe między drużynami II „Makkabi” (Dziedzice), a „Zw. Strzelec” (Dziedzice), z wynikiem 5:1 dla „Makkabi”. — „Makkabi” miała trudne zadanie w wywalczeniu dla siebie zwycięstwa, z powodu ambitnej gry Strzelca. Drużyna Makkabi zasłużyła na zwycięstwo, gdyż narazie jest lepszą drużyną od niedawno powstałej drużyny Strzelca.

Zniesienie OKS-ów projektuje lwowski OZPN.

Lwowski OZPN zgłosił na Walne Zgromadzenie PZPN-u w Warszawie, sensoryjny wniosek, według którego przy PZPN-ie i poszczególnych okręgowych Związkach Piłkarskich powinny być utworzone wydziały spraw sędziowskich, a tem samem zostanie zniesiona autonomia poszczególnych OKS-ów.

Tenis stołowy w Tarnowie

Pierwsze rozgrywki o mistrz. kl. A tenisa stołowego przyniosły beniaminkowi tejże klasy, Samsonowi tarnowskiemu, dwa sensacyjne zwycięstwa nad krakowskimi przeciwnikami: w piątek nad Hakoahem 7:0, a w niedzielę nad mistrzem okręgu krakowskiego Makkabi 6:1. —

W sobotę, 14 b. m. rozegra się w Tarnowie największe spotkanie sezonu o mistrz. kl. A między jedynymi dotychczas niepokonanymi drużynami Wisła (Kraków), a Samsonem, które wywołało ogromne zainteresowanie i już obecnie trudno jest o odpowiednią salę dla pomieszczenia tej masy widzów, jaką jeszcze tylko na zawodach piłkarskich spotkać można. — Na marginesie tego spotkania warto przypomnieć, że Samson do dziś dnia pokonał u siebie wszystkie drużyny krakowskie, ulegając jedynie repr. Krakowa ub. roku 3:4.

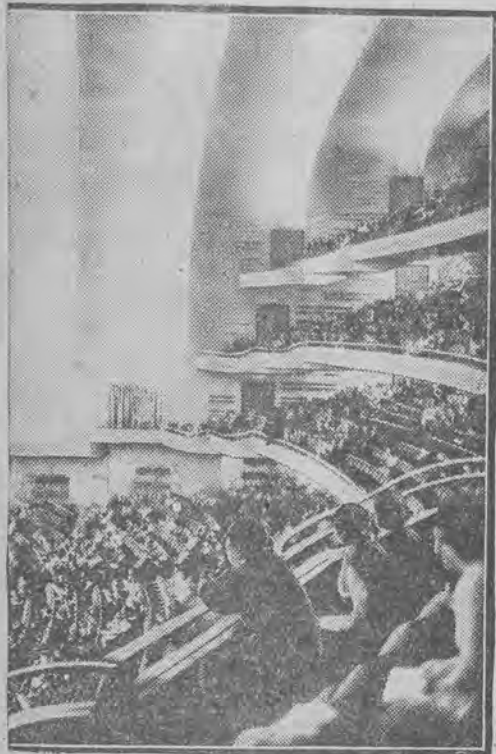
Koleje zagraniczne udzielają zniżek na Igrzyska

Donieśliśmy już iż polskie władze kolejowe udzieliły jaknajwiększego poparcia organizatorom Igrzysk przez przyznanie wysokich zniżek turystom, którzy wezmą udział w wycieczkach Komitetu Igrzysk do Zakopanego. — Jak się obecnie dowiadujemy, udało się również uzyskać daleko idące ulgi na kolejach zagranicznych. I tak dzieliły koleje w Anglii, Holandji, Szwajcarii, Danji, Norwegii, Belgii, Włoch i Węgier, zniżek kolejowych dla udających się na Igrzyska „Makkabi” do Zakopanego.

Komitet organizacyjny Igrzysk Zimowych „Makkabi”, otrzymał zawiadomienie od Związku „Makkabi” w Norwegii, iż skład reprezentacyjny drużyny norweskiej ulegnie powiększeniu.

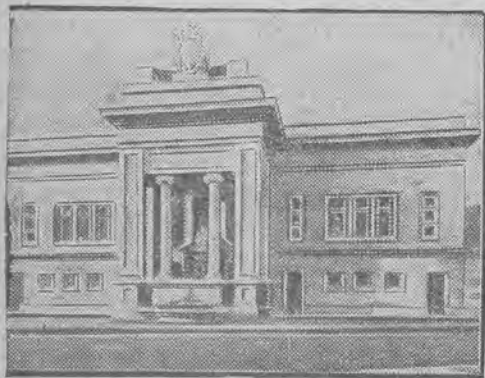
Dotychczasowa ekspedycja narciarska oparta o zawodników z Trondhjem zostanie obecnie powiększona o kilku narciarzy z Oslo. Tak więc, ekspedycja narciarska Norwegów, należeć będzie nie tylko do najsilniejszych, ale i najliczniejszych.

Teatr na 6000 osób



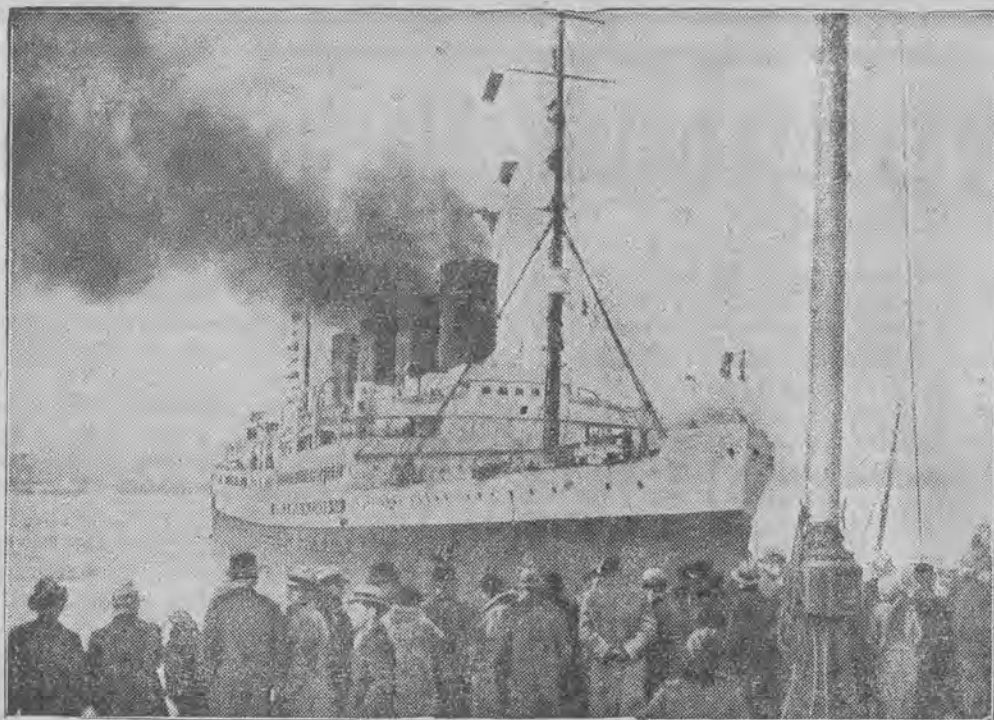
Przed kilku dniami otwarty został w New-Yorku olbrzymi teatr, obliczony na 6000 widzów. Jest to najbardziej nowoczesny i największy teatr na świecie.

Dworzec watykański oddany do użytku



Dworzec kolejowy w Watykanie został już zupełnie wykończony i oddany do użytku. Na zdjęciu widzimy front dworca.

Znowu pożar statku francuskiego



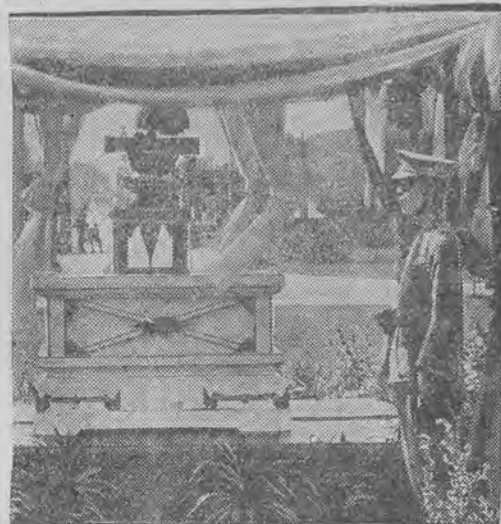
W porcie w Hawrze wybuchł w nocy, z soboty na niedzielę, pożar na wielkim statku oceanicznym „France”. Pożar został jednak szczęśliwie ugaszony.

Demonstracje macedończyków w Sofii



Przed kilku dniami w czasie walk ulicznych w Sofii, zamordowany został redaktor dziennika „Macedonia”, Estimoff. Podczas jego pogrzebu demonstrowało na ulicach stolicy Bułgarii 30 tysięcy macedończyków.

Sjam otrzymał nową konstytucję



Królestwo Sjamu otrzymało w tych dniach nową konstytucję. W związku z tem odbyły się w całym kraju wielkie uroczystości. Na zdjęciu widzimy baldachim, pod którym spoczywa oryginalna konstytucja.

Wrzenie rewolucyjne w Hiszpanii



Syndykaliści hiszpańscy próbowali zorganizować zamach stanu. Wojsko i policja zdołały jednak zniweczyć ich zamiary. Na zdjęciu widzimy aresztowanych komunistów, prowadzonych przez ulice Barcelony.

Codzienna nowelka „Expressu”.

Uśmiechnij się!

Nazywała się Helena, miała dziewięć lat i była ekspedjentką w dużym sklepie konfekcyjnym.

Karol był pracownikiem biurowym i również zarabiał niewiele...

Spotkali się na jakimś wieczorku i bardzo szybko zaprzyjaźnili się. Już w tygodniu po zawarciu znajomości, widywali się codziennie.

Kończyli pracę o tej samej porze. Karol czekał na nią na przystanku tramwajowym. Przybiegała zdyszana, ciesząc się, że znowu go widzi.

Czasami szli do taniej kawiarenki. Nie zdarzało się to jednak często, ponieważ musieli oszczędzać. Przeważnie Karol odprowadzał dziewczynę do jej mieszkania, poczem szedł do swego domu.

A gdy nadeszła wiosna, coraz częściej wyruszali na zamiejskie wycieczki. Helena stale zabierała ze sobą aparat fotograficzny. Przy każdej okazji, gdy tylko natrafili na jakąś malowniczą okolicę, Helena sięgała po aparat.

— Uśmiechnij się!! — szeptała rokosznie do Karola. — Raz, dwa, trzy!

A Karol śmiał się z całego serca i prawie wszystkie zdjęcia były udane. Był przecież bardzo szczęśliwy. Kochał Helenę, a ona również dawała mu do zrozumienia, że zapłonęła do niego gorącym uczuciem.

I pewnego dnia wreszcie się jej oświadczył. Helena oddawna już dziwiła się, że nie porusza sprawy małżeństwa.

Okazało się jednak, że Karol jeszcze nie chce ustalić terminu ślubu. Uważa bowiem, że jego zarobki są zbyt szczupłe, a ponieważ nie chce, by ona po ślubie w dalszym ciągu pracowała, więc muszą czekać na lepsze czasy.

Trudno, muszą czekać. Helena wprawdzie uważała, że powinni jaknajszybciej się pobrać, i że nic nie zamąci ich szczęścia, jeśli nawet będzie pracowała w dalszym ciągu, ale musiała ulec woli Karola.

Uplynie kilka miesięcy. Spotykali się w dalszym ciągu o tej samej porze, na przystanku tramwajowym.

Pewnego dnia Helena spóźniła się o kilkanaście minut. Karol natychmiast zauważył, że ona ma zaczerwienione oczy.

— Co ci się stało? — zawołał. — Dlaczego płakałaś?

— Zredukowali mnie — odpowiedziała cicho. — Mojemu szefowi coraz gorzej się powodzi.

— Ależ, moje dziecko, jesteś zdolna, energiczna i z pewnością szybko znajdziesz inną posadę!

— Ale Helenie trudno było znaleźć inne zajęcie. Gdy się jej wyczerpały oszczędności, musiała zamieszkać u starej ciotki.

Gdy wkrótce ciotka obłożnie zachorowała, musiała przy niej spędzać całe dni. Przez cztery tygodnie ani razu nie widziała Karola.

Później widzieli się zaledwie dwa ra-

zy. Karol otrzymał urlop i wyjechał do jakiejś miejscowości letniskowej.

Otrzymała od niego zaledwie dwie karty pocztowe. Rozumiała już wówczas doskonale, że przestaje się nią interesować.

Gdy powrócił z urlopu, nawet się z nią nie skomunikował. Po kilkudniowym daremnym oczekiwaniu udała się sama do niego.

Niestety, okazało się, że w międzyczasie przeprowadził się. Właścicielka mieszkania, u której odnajmował pokój, nie mogła jej nawet wskazać nowego adresu.

W parę dni później Helenie udało się otrzymać posadę. Przynajmniej znowu odzyskała niezależność.

Praca jej nie była zbyt skomplikowana. Właściciel zakładu fotograficznego, przy zawieraniu umowy, w następujący sposób tłumaczył jej funkcję:

— Nasz fach jest bardzo ciężki, zwłaszcza w obecnych czasach. Przychodzą do nas ludzie, którzy mają tysiące kłopotów i zmartwień, a my ich musimy zmuszać do tego, by się uśmiechali. Bo inaczej zdjęcie będzie ponure i klient nie będzie go chciał wykupić. Do pani obowiązków będzie właśnie należało zmuszać klientów do uśmiechania się. To wcale nie jest takie łatwe.

Helena wkrótce przekonała się, że jej szef miał rację.

Do zakładu przychodzili ludzie z niezbyt zamożnych sfer. Trudno im było się uśmiechać, trudno było doprosić się przynajmniej o pogodny wyraz twarzy. Gdy zwracała się do klientów ze stere-

otypowym „Uśmiechnij się pan”, nieraz przypominała sobie Karola i piękne, zamiejskie wycieczki i nieraz w jej oczach zabłyśły łzy.

Pewnego popołudnia przyszedł do zakładu jakiś prowincjonalny handlarz.

Helena miała z nim wiele kłopotu. Klient żądał „pięknego zdjęcia”, a nie mógł ustać na miejscu i robił takie głupie miny, że trudno było z nim dać sobie radę.

Gdy wreszcie wszystko zakończyło się pomyślnie, drzwi zakładu fotograficznego znowu się otworzyły. Helena odwróciła głowę i zamarła w bezruchu.

To był Karol! Towarzyszyła mu jakaś młoda, elegancko ubrana kobieta, która opierała się na jego ramieniu.

Karol natychmiast poznał Helenę i chciał się cofnąć. Ale jego towarzysząca zawołała głośno:

— Nie rozumiem cię, mój drogi, to jest doskonały zakład! Nie pójdę do innego! Helena z trudnością panowała nad sobą.

— Proszę pani, — rzekła do niej nieznaną. — Pragnę się sfotografować razem z moim narzeczonym. Zależy mi bardzo na tem, aby zdjęcie się udało.

I po chwili młoda para stała już przed obiektywem fotograficznym.

Karol spoglądał w bok, chcąc w ten sposób uniknąć wzroku Heleny. A ona, jak gdyby zapomniawszy o wszystkim, mechanicznie spełniała swe funkcje.

— Uśmiechnij się pan, — rzekła do niego.

I w tej chwili straciła panowanie nad sobą. Wybiegła do drugiego pokoju, wybuchając głośnym płaczem...

Tłum. D.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrový (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika”, Nr. 68 148

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.